



BRZOZOWSKA Gazeta Powiatowa

Nr 10 (137) | LISTOPAD / GRUDZIEŃ 2015 | egzemplarz bezpłatny | ISSN 1642-8420



**MIKOŁAJKOWA AKCJA
W POWIECIE BRZOZOWSKIM**

CHODNIKI



Haczów



Wzdów



Jabłonica Polska



Jasionów

Droga ISKRZYNIA - TRZEŚNIOŹ



Most w WITRYŁOWIE



Powiatowe inwestycje drogowe zakończone



Droga powiatowa Dydnia - Wydrna - Izdebski

W powiecie brzozowskim dobiegł końca sezon inwestycji drogowych. Łącznie w bieżącym roku nową nawierzchnię bitumiczną uzyskało ponad 5 km dróg powiatowych, kosztem ponad 1,5 mln zł, w tym z budżetu powiatu pochodziło ponad 640 tys., zaś pozostałe środki pozyskano ze źródeł zewnętrznych.

Przebudowie uległa nawierzchnia drogi powiatowej Iskrzynia-Trześniów w miejscowościach Haczów i Trześniów - łącznie na odcinku 4 tys. 360 mb. Cał-

kowity koszt tej inwestycji to ponad 1 mln 355 tys. zł, w tym udział własny powiatu to prawie 607 tys. zł, zaś pozostała kwota to dofinansowanie z Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych.

Kolejny przebudowany odcinek o długości 650 mb. znajduje się w miejscowości Izdebski i stanowi część drogi powiatowej Dydnia - Wydrna - Izdebski. Remont kosztował ponad 166 tys. zł i w kwocie 130 tys. zł sfinansowany został z budżetu państwa. Udział powiatu w tej inwestycji wyniósł ponad 36 tys. zł.

W miejscowości Witryłów wyremontowano most kosztem niemalże 400 tys. zł. Część tej kwoty w wysokości 270 tys. zł pozyskano z budżetu państwa, resztę zabezpieczył powiat.

Mając na uwadze komfort poruszania się po drogach i bezpieczeństwo pieszych w powiecie wybudowano nowe chodniki. Powstały one w gminach, które wykazały zainteresowanie i chęć partycypacji w kosztach budowy. I tak na terenie gminy Haczów powstało ponad 1200 mb chodników, których budowa kosztowała ponad 690 tys. zł. Prawie połowę tej kwoty stanowił udział finansowy gminy. Nowe chodniki powstały w Haczowie wzdłuż drogi powiatowej Iskrzynia-Trześniów - 204 mb, we Wzdowie wzdłuż drogi powiatowej Wzdów-Besko - 166 mb., w Jabłonicy Polskiej przy drodze powiatowej Jabłonica Polska - Haczów - 181 mb. oraz w Jasionowie wzdłuż drogi powiatowej Jabłonica Polska-Jasionów - 60 mb. Dwa kolejne odcinki chodników - w Haczowie (355 mb.) i w Trześniowie (257 mb.) zostały w części dofinansowa-

ne z Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych.

Nowe chodniki powstały również w gminie Jasienica Rosielna, a konkretnie w ciągu drogi powiatowej Brzezianka - Stara Wieś, w miejscowości Orzechówka - 69 mb oraz przy drodze powiatowej



Nowy chodnik w Jabłonicy Polskiej

Krosno-Jasienica Rosielna, w miejscowości Wola Jasienicka - 65 mb. Inwestorem tych inwestycji, których koszt całkowity zamknął się kwotą ponad 119 tys. zł, była Gmina Jasienica Rosielna.

Udział własny powiatu w tym przedsięwzięciu to 40 tys. zł, dofinansowanie otrzymane za pośrednictwem LGD „Ziemia Brzozowska” stanowiło prawie 78 tys. zł, brakującą kwotę zabezpieczyła gmina.

Magdalena Pilawska



Most w Witryłowie w trakcie remontu

O malejącym bezrobociu w powiecie brzozowskim



XII sesja Rady Powiatu w Brzozowie

Listopadowa sesja Rady Powiatu w Brzozowie tradycyjnie rozpoczęła się od sprawozdania z wykonania uchwał i wniosków z poprzedniej sesji, które zaprezentowała Sekretarz Powiatu Ewa Tabisz oraz przedstawienia przez Starostę Brzozowskiego Zygmunta Błaża sprawozdania z działalności Zarządu w okresie międzysesyjnym.

W pierwszej części posiedzenia radni wysłuchali informacji Przewodniczącego Rady Powiatu w Brzozowie Henryka Kozika o oświadczeniach majątkowych złożonych przez Radnych oraz Sekretarz Powiatu Ewy Tabisz, działającej z upoważnienia Starosty Brzozowskiego Zygmunta Błaża - o złożonych oświadczeniach majątkowych członków Zarządu Powiatu, Sekretarza i Skarbnika, a także kierowników jednostek organizacyjnych powiatu i osób wydających decyzje administracyjne w imieniu Starosty.

Tematem przewodnim sesji była działalność Powiatowego Urzędu Pracy

w Brzozowie, którą zaprezentował Dyrektor PUP Józef Kołodziej. Już na wstępie zwrócił uwagę, że bezrobocie w powiecie brzozowskim systematycznie maleje. Dla porównania, w minionych latach w okresie jesienno-zimowym w brzozowskim Urzędzie zarejestrowanych było około 7 tysięcy osób, a obecnie - na koniec października 2015 roku - zarejestrowane są 5 tys. 633 osoby bezrobotne. Powiatowy Urząd Pracy w Brzozowie podejmuje szereg działań, by tym osobom pomóc i je zaktywizować. Temu służyły między innymi dwa projekty zrealizowane w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój oraz Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego. Pierwszy z nich przeznaczony był dla osób do 29 roku życia, w tym długotrwale bezrobotnych, osób o niskich kwalifikacjach i niepełnosprawnych. W ramach drugiego natomiast wsparciem objęte mogły być osoby powyżej 29 roku życia, w szczególności kobiety, ale również długotrwale bezrobotni, o niskich kwalifikacjach

i niepełnosprawni. Na realizację tych projektów otrzymano ponad 4 mln 700 tys. zł. Ponadto – wykorzystując dodatkowe środki z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w kwocie 47,5 tys. zł - zrealizowano Program Aktywizacja Integracja w celu poprawy sytuacji na rynku pracy części osób bezrobotnych korzystających ze świadczeń pomocy społecznej. W 2015 roku Powiatowy Urząd Pracy w Brzozowie zakończył również projekt dotyczący aktywizacji osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, na realizację którego środki zostały pozyskane w drodze konkursu. Projektem zostało objętych 40 osób w wieku powyżej 50 roku życia. Łącznie w bieżącym roku PUP w Brzozowie dysponował środkami w wysokości ponad 13 mln 890 tys. zł, które wydatkowano na aktywizację zawodową 1 tys. 641 osób. Od stycznia do października br. z poradnictwa zawodowego indywidual-



Józef Kołodziej
Dyrektor PUP w Brzozowie

nie i grupowo skorzystało 1 tys. 137 osób, a z zorganizowanych szkoleń skorzystało 198 osób bezrobotnych.

Podsumowując, Dyrektor Józef Kołodziej stwierdził, że w roku bieżącym Powiatowy Urząd Pracy w Brzozowie, poprzez swoje działania (projekt konkursowy, pozyskane środki z rezerw Ministra Pracy i Polityki Społecznej, środki Unii Europejskiej z POWER i RPO) dysponował takimi środkami finansowymi, które pozwoliły zabezpieczyć w całości zapotrzebowanie lokalnego rynku pracy na wsparcie nowo powstających miejsc pracy.

Radni nie mieli pytań i uwag do przedstawionej informacji. W dalszej części sesji uwagę poświęcili analizie podejmowanych uchwał. Pierwsza z nich dotyczyła przyjęcia Strategii Rozwoju Powiatu Brzozowskiego na lata 2015-2024. Krótką prezentację dotyczącą tego zagadnienia przedstawił Maciej Jednakiewicz - Konsultant Firmy Res



Management - wykonawcy Strategii. Podkreślił on, że Strategia Rozwoju Powiatu Brzozowskiego na lata 2015 - 2024 to jeden z najważniejszych dokumentów przygotowywanych przez samorząd powiatu. Określa ona priorytety i cele polityki rozwoju społeczno-gospodarczego prowadzonego na obszarze jego działania. - *Potrzeba opracowania Strategii oparta była o wiele istotnych przesłanek. Na pierwszy plan wysuwa się wymóg dostosowania zapisów dokumentu do nowej sytuacji społeczno-gospodarczej, a także fakt, iż perspektywa czasowa wcześniejszego opracowania dobiegała końca. Strategia Rozwoju Powiatu Brzozowskiego na lata 2015 - 2024 nie ogranicza się w swych zapisach wyłącznie do zadań realizowanych przez powiatowe władze samorządowe. Dokument ujmując również zapisy, które mają być wyzwaniem dla całej społeczności lokalnej i wszystkich instytucji działających na terenie powiatu. Budowanie i rozwijanie aktywnych partnerstw lokalnych prowadzić może do realizacji wielu prorozwojowych działań* – podsumował Maciej Jednakiewicz. Radni nie wnieśli zastrzeżeń i uchwałę dotyczącą przyjęcia Strategii podjęli jednogłośnie.

Wzorem lat ubiegłych, podjęto również uchwałę dotyczącą przyjęcia



Maciej Jednakiewicz - konsultant
Firmy Res Management

Programu współpracy Powiatu Brzozowskiego z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2016. Podkreślić należy, że przedmiotem przyjętego Programu jest realizacja części zadań publicznych o charakterze lokalnym, polegających na zaspokajaniu potrzeb społecznych mieszkańców powiatu oraz wzmocnieniu rozwoju społeczeństwa obywatelskiego poprzez budowanie partnerstwa między administracją publiczną a orga-

nizacjami pozarządowymi. Środki finansowe przeznaczone na realizację tych zadań przez organizacje pozarządowe przyznawane są w drodze otwartego konkursu ofert, który rozpisany zostanie po uchwaleniu budżetu powiatu na 2016 r.

Ponadto radni podjęli uchwały w następujących sprawach: trybu udzielania i rozliczania dotacji z budżetu powiatu dla niepublicznych szkół i placówek oświatowo-wychowawczych oraz trybu i zakresu kontroli prawidłowości ich wykorzystania, ustalenia rozkładu godzin pracy aptek ogólnodostępnych na terenie powiatu w 2016 r., przyjęcia do prowadzenia zadań z zakresu administracji rządowej związanych z przeprowadzeniem kwalifikacji wojskowej w 2016 r., a ponadto zmian w Statucie Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie Podkarpaciego Ośrodka Onkologicznego, wyboru biegłego rewidenta do przeprowadzenia badania sprawozdania finansowego za 2015 r. Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie oraz zawarcia porozumienia z Gminą Brzozów. Ostatnie dwie uchwały dotyczyły zmiany uchwały budżetowej na 2015 r. oraz zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Brzozowskiego na lata 2015-2020.

Sesja, którą prowadził Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie Henryk Kozik, zakończyła się interpelacjami i zapytaniami Radnych i wolnymi wnioskami. *Magdalena Pilawska*

Cicha noc, święta noc – pokój niesie ludziom wszem...

**W wyjątkowym okresie Świąt Bożego Narodzenia
pragniemy przekazać Mieszkańcom Powiatu Brzozowskiego
najserdeczniejsze życzenia.**

**Niech ten czas spędzony w gronie najbliższych
napełni nas radością i wiarą.**

**Aby „cicha, święta noc” rozjaśniła szarość dnia codziennego,
a Nowy 2016 Rok przyniósł wiele pomyślności i optymizmu.**

Wicestarosta Brzozowski
Janusz Draguła

*Przewodniczący Rady
Powiatu w Brzozowie*
Henryk Kozik

Starosta Brzozowski
Zygmunt Błaż



**Najserdeczniejsze życzenia miłych
Świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku,
radości ze spotkań w ciepłe domowego ogniska,
wielu sukcesów w życiu osobistym i zawodowym
oraz zdrowia i pomyślności w Nowym Roku 2016**

życzy Redakcja

Obwodnica Brzozowa otwarta



Prawie osiemdziesiąt pięć milionów złotych, włącznie z wykupem gruntów, kosztowała budowa trzy i pół kilometrowego odcinka obwodnicy Brzozowa, wiodącego od skrzyżowania ulic Legionistów, Bohaterów II Wojny Światowej i Rzeszowskiej do Humnisk. Konsorcjum, w skład którego wchodziło Miejskie Przedsiębiorstwo Dróg i Mostów w Rzeszowie, Most Sopot i Polbud Pomorze potrzebowało zaledwie roku na realizację inwestycji. To rekordowe tempo, jak na tak duże przedsięwzięcie.

- Obawialiśmy się tego zadania, bo teren nie jest łatwy i przy ewentualnych opadach deszczu trudno byłoby o twarde podłoże. Na szczęście aura sprzyjała, i to przez cały czas trwania prac, łaskawa była dla nas o każdej porze roku. Łagodna

nowiła dla wszystkich wspólny cel, któremu podporządkowywano stosowne decyzje. Trzeba jeszcze dokończyć kosmetykę, obsiać i umocnić skarpy. Ponadto uporządkowany zostanie teren wokół budowy. Sadzone będą krzewy w liczbie 12-15 tysięcy sztuk, pielęgnowane następnie przez okrągły rok. Zieleń na pewno poprawi estetykę całej trasy. Daliśmy 6 lat gwarancji i jeśli chodzi o samą nawierzchnię, to nie spodziewam się technicznych problemów – powiedział Franciszek Kosiorowski – prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Dróg i Mostów w Rzeszowie.

Zakres prac obejmował również między innymi: budowę mostów, przepustów, przejazdów gospodarczych, budowę i przebudowę skrzyżowań z drogami bocznymi, budowę chodników i ciągów rowerowych, wykonanie ekranów akustycznych oraz oświetlenia. Skorzystały na tym lokalne firmy, współpracujące z wykonawcami. – Na czas budowy zatrudniliśmy pracowników z Brzozowa i powiatu brzozowskiego – dodał Franciszek Kosiorowski. Projekt realizowany był z wykorzystaniem mechanizmu elastyczności w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007 – 2013. Sfinansowany został z oszczędności powstałych po rozliczeniu RPO Województwa

Widać zatem, że wykonawca faktycznie nie miał lekko. Tym bardziej więc cenić należy terminowość prac i solidność. Połączenie doświadczenia i zaangażowania dały w tym przypadku znakomite efekty. Obwodnicę Brzozowa należy zaliczyć do najważniejszych inwestycji województwa podkarpackiego w ostatnim czasie – stwierdził Piotr Miąso – Dyrektor Podkarpackiego Zarządu Dróg Wojewódzkich.



Piotr Miąso

Wybudowanie obwodnicy rozładuje przede wszystkim ruch w centrum Brzozowa. – W momencie oddania obwodnicy Brzozowa do użytkowania rozwiązaliśmy jeden z najważniejszych problemów komunikacyjnych w mieście i w ogóle w powiecie. Nowa trasa odciąży przede wszystkim ruch na terenie Brzozowa, a w szczególności na ulicy Mickiewicza. Skorzystają na tym nie tylko kierowcy i piesi, ale również uchroni od uszczerbku zabytki znajdujące się w centrum. Mam na myśli kolegiatę oraz ratusz. Naprawdę to ważny dzień zarówno dla mieszkańców powiatu brzozowskiego, jak i całego województwa podkarpackiego – oznajmił Zygmunt Błaż – Starosta Brzozowski. – Przy takiej ilości aut przejeżdżających przez środek miasta ciężko przedostawało się z jednej strony chodnika na drugi. Brzozów był przeciążony, przejeżdżały przez miasto samochody jednocześnie



zima, sucha wiosna, gorące lato ułatwiały nam życie i umożliwiały szybkie postępy, realizację kolejnych etapów prowadzących do szczęśliwego finału. Obiecaliśmy, że w ciągu roku oddamy obwodnicę Brzozowa do użytku i cieszymy się z tego, że słowa dotrzymaliśmy. Podkreślić też należy dobrą współpracę z marszałkiem województwa, burmistrzem Brzozowa i starostą Brzozowskim. Obwodnica sta-

Podkarpackiego na lata 2007 - 2013. – Dla wykonawcy warunki gruntowe stanowiły największe wyzwanie na tej inwestycji. Takie utrudnienia występują zawsze przy gruntach trudnych, wymagających wzmocnienia i zmiennych. Konfiguracja terenu również nie była idealna. Nie jesteśmy bowiem na terenie płaskim, tylko wymagającym pokonywania gór, ponadto obszar inwestycji znajdował się w dolinie rzeki.

osobowe, jak i ciężkie tiry, tworzyły się korki wydłużające czas przejazdu i wywołujące często niepotrzebne zdenerwowanie. Dlatego nowa obwodnica, to naprawdę wspaniała i długo wyczekiwana inwestycja. Zmienił się dzięki niej krajobraz, część miasta, przez którą przebiega wygląda pięknie i efektownie. Wszystko toczyło się wiele lat, plany budowy obwodnicy Brzozowa odkładano z roku na rok, przez długi czas nic ze starań władz lokalnych nie wynikało, niektórzy brzożowianie stracili już nadzieję, że kiedykolwiek takowa powstanie. Trudno się zresztą dziwić, bo skoro o czymś się mówi od kilkudziesięciu lat i żadne konkrety za tymi słowami i deklaracjami nie idą, to wiadomo, że wcześniej, czy później człowieka ogarniają wątpliwości. W końcu się udało, co wszystkich bardzo satysfakcjonuje – powiedział Zbigniew Misiurek – Mieszkaniec Brzozowa.

Droga wojewódzka nr 886 stanowi bardzo ważne połączenie Rzeszowa z południowo – wschodnią częścią województwa podkarpackiego, a zarazem jest podstawowym szlakiem prowadzącym w Bieszczady. Obwodnica pozwoli zatem nie tylko odciążać zatłoczony komunikacyjnie Brzozów, ale będzie również pełnić ważną funkcję tranzytową i turystyczną. Stworzenie nowego korytarza komunikacyjnego ma strategiczne znaczenie

z punktu widzenia rozwoju społeczno – gospodarczego regionu, w szczególności dla powiatu brzozowskiego. Przez teren powiatu przebiegają bowiem ważne szlaki komunikacyjne: w kierunku przejść granicznych z Ukrainą i Słowacją, a także trasy wiodące w Bieszczady, Beskid Niski i Pogórze Przemyskie. – Kiedy zarząd województwa podkarpackiego podejmował

i mam nadzieję, że w 2019 roku spotkamy się wszyscy na otwarciu obwodnicy sanockiej właśnie. Nowe rozwiązania komunikacyjne na pewno poprawią dojazd do Rzeszowa. Mamy już obwodnicę Brzozowa, gdybyśmy posiadali sanocką, a także omijającą miejscowości blisko Rzeszowa, jak Boguchwała na przykład, to nie ma dwóch zdań, dotarcie do stolicy Podkarpacia by-



decyzję o budowie obwodnicy Brzozowa pełniłem funkcję wicemarszałka, zatem czuję się w jakiś sposób związany z tą inwestycją. Zrobiono wszystko, żeby prace ruszyły jeszcze w 2014 roku i w ciągu roku je sfinalizowano. To naprawdę sukces wszystkich, którzy przyłożyli rękę do jej realizacji. Moje losy potoczyły się w taki sposób, że teraz jestem burmistrzem Sanoka

łoby i łatwiejsze i szybsze zdecydowanie. Ma to między innymi znaczenie dla lokalnych przedsiębiorców, ich sprawniejsze przemieszczanie się zapewne przełoży się na ekonomiczne wyniki – podkreślił Tadeusz Pióro – Burmistrz Sanoka.

W otwarciu obwodnicy brali udział między innymi: Marszałek Województwa Podkarpackiego – Władysław Ortyl, Wicemarszałkowie – Maria Kurowska i Bogdan Romaniuk, Przewodniczący Sejmiku Województwa Podkarpackiego – Jerzy Borecz, Starosta Brzozowski – Zygmunt Błaż, Wicestarosta Brzozowski – Janusz Draguła, Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie – Henryk Kozik, Burmistrz Brzozowa – Józef Rzepka, radni powiatowi i gminni.

Sebastian Czech

OGŁOSZENIE

Starosta Brzozowski informuje, że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Brzozowie oraz na stronie internetowej Starostwa www.powiatbrzozow.pl umieszczono wykaz nieruchomości rolnych i nieruchomości przeznaczonych pod zabudowę, stanowiących własność Skarbu Państwa, położonych na terenie obrębu Blizne, Gmina Jasienica Rosielna, przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu.

Brzozów, 2015-11-27

Lepiej zapobiegać, niż potem leczyć

Łącznie 75 osób skorzystało z badań profilaktycznych w kierunku chorób nowotworowych i chorób układu krążenia zorganizowanych przez Zarząd Fundacji Promocji Zdrowia im. dr n. med. Stanisława Langa na rzecz Szpitala Specjalistycznego Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego w Brzozowie.

Tym razem osoby przybyłe na badania mogły skorzystać z porad lekarzy specjalistów w zakresie profilaktyki raka piersi, raka szyjki macicy, raka gruczołu krokowego oraz ocenić ryzyko zachorowania na choroby układu krążenia. Specjalnie dla pań zorganizowano także pokaz samobadania piersi. Badania zostały sfinansowane przez Fundację Promocji Zdrowia oraz Starostwo Powiatowe w Brzozowie. – Wspólnie ze Starostwem Powiatowym realizujemy projekt „Co mogę sam dla zdrowia zrobić?”. Dzięki niemu chcielibyśmy zachęcić wszystkich do zadbania o zdrowie własne i swojej rodziny. Jak zwykle badania profilaktyczne zorganizowane zostały w dzień wolny od pracy, by jak najwięcej osób mogło z nich skorzystać. Regularne badania pozwalają nie tylko na monitorowanie własnego stanu

zdrowia, ale także na wczesne wykrycie ewentualnych zmian chorobowych, dzięki czemu możliwe będzie całkowite wyleczenie choroby – wyjaśniała Anna Przysasz, Sekretarz Fundacji Promocji Zdrowia im. dr n. med. Stanisława Langa.





Tym razem dyżur pełniło 2 lekarzy onkologów, lekarz ginekolog onkologiczny, 2 radiologów, lekarz genetyk, oraz lekarz udzielający porad z zakresu chorób układu krążenia. W „białej sobocie” udział wzięli także przedstawiciele Podkarpackiego Wojewódzkiego Ośrodka Koordynującego Populacyjne Programy Wczesnego Wykrywania Raka Piersi oraz Profilaktyki i Wczesnego Wykrywania Raka Szyjki Macicy. Na fantomie prezentowali oni zainteresowanym paniom jak prawidłowo wykonać samobadanie piersi. – *Bardzo się cieszę,*



że jest takie zainteresowanie profilaktyką zdrowotną. Pokazuje to, że ludzie co raz częściej zwracają uwagę na stan własnego zdrowia. Genetyka, jako dziedzina medycyny, już w miarę opłynała dwie najbardziej niebezpieczne choroby kobiet jakimi są rak piersi i rak jajnika. W miarę możliwości nasz szpital uczestniczy też w programach ministerialnych, które pozwalają nam zdobywać kolejną wiedzę i tym samym jak najskuteczniej leczyć te choroby – mówił Andrzej Jasiewicz, lekarz z Poradni Genetycznej. Wiele osób skorzystało także z porad lekarza ginekologa onkologicznego oraz porad w zakresie chorób układu krążenia. – Jestem tutaj już po raz drugi. Z uwagi na to, że w rodzinie wystąpił rak kości, boję się, że choroba ta może być przekazywana genetycznie. Wiem, że lepiej zapobiegać niż leczyć, stąd też regularnie zgłaszam się na te badania. Dobrym rozwiązaniem jest też to, że wyniki badań wraz z dokładnym opisem wysyłane są na adres domowy. Mając takie dokumenty w ręku można samemu lub po konsultacji z odpowiednim lekarzem podjąć konkretne działania. Muszę powiedzieć, że jestem dumna, że mieszkam w rejonie, w którym tak dużą uwagę zwraca się na profilaktykę zdrowotną i takie badania się organizuje – stwierdziła pani Basia.

Elżbieta Boroń



Spotkanie członków Klubu HDK „Strażacki Dar”

Danuta Gwizdała – Prezes Oddziału Rejonowego PCK w Brzozowie oraz Stanisław Wielobób – Prezes Klubu Honorowych Dawców Krwi „Strażacki Dar” działającego przy KP PSP w Brzozowie zorganizowali 24 listopada br. w świetlicy Komendy Powiatowej PSP w Brzozowie okolicznościowe spotkanie dla krwiodawców i zaproszonych gości, podczas którego przedstawiono informację na temat funkcjonowania tych organizacji.

W spotkaniu uczestniczyli: Zygmunt Błaż – Starosta Brzozowski, Ewa Szerszeń – Naczelnik Wydziału Organizacyjno-Administracyjnego Starostwa Powiatowego, mł. insp. Adam Paczosa – Komendant Powiatowy Policji w Brzozowie oraz st. bryg. Jan Szmyd – Komendant Powiatowy PSP w Brzozowie, a zarazem gospodarz i członek Klubu HDK.

W dalszej części spotkania zostały wręczone okolicznościowe podziękowania krwiodawcom, a zarazem członkom HDK, których mottem były słowa Jana Pawła II „Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi”. Na zakończenie głos zabrał Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż, który podziękował i przekazał na rzecz Klubu HDK okolicznościowe książki. Życzenia dalszego kontynuowania tej pięknej idei ratowania życia ludzkiego poprzez oddawanie części siebie – własnej krwi złożyli zarówno Komendant Powiatowy Policji oraz Komendant Powiatowy PSP w Brzozowie – st. bryg. Jan Szmyd. Spotkanie przebiegło w miłej koleżeńskej a zarazem rodzinnej atmosferze i zakończyło się wspólnym poczęstunkiem.

st. kpt. Tomasz Mielcarek





KOMENDA POWIATOWA PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ W BRZOSZOWIE

ul. A. Mickiewicza 1, 36-200 Brzozów
tel. 13 43 411 41, fax 13 43 440 00
e-mail: kpbrzozow@podkarpacie.straz.pl
www.straz.brzozow.pl

Nominacje na wyższe stopnie służbowe



Ośmiu strażaków z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej otrzymało awanse na wyższe stopnie służbowe w korpusie podoficerskim i szeregowych. Nominacje wręczył podkarpacki komendant wojewódzki PSP nadbryg. Bogdan Kuliga w towarzystwie zastępców st. bryg. Jana Ziobro i st. bryg. Romana Kołacza.

Uroczystość odbyła się 16 listopada br. w sali Konferencyjnej Komendy Wojewódzkiej PSP w Rzeszowie z okazji Narodowego Święta Niepodległości i uczestniczyli w niej również komendanci miejscy i powiatowi PSP z terenu Podkarpacia.

Stopień ogniomistrza otrzymali: mł. ogn. Krzysztof Fil, mł. ogn. Robert Florek, mł. ogn. Daniel Wojtowicz, na stopień młodszego ogniomistrza awansowali: st. sekc. Łukasz Struś, st. sekc. Rafał Wojtowicz, zaś starszymi sekcijnymi zostali: sekc. Piotr Garbiński, sekc. Łukasz Kaczor, sekc. Tomasz Orybkiewicz.

Zdjęcie: KW PSP Rzeszów

Blisko 100 strażaków z województwa podkarpackiego, wśród nich 9 z brzozowskiej komendy, uhonorowanych zostało odznaczeniami państwowymi, resortowymi oraz odebrało akty mianowania na wyższe stopnie służbowe.

Uroczystość odbyła się 23 listopada br. podczas apelu podkarpackich strażaków z okazji Narodowego Święta Niepodległości w Sali Kolumnowej Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego.

Odnaczenia i awanse wręczali: Wojewoda Podkarpacki Małgorzata Chomycz-Śmigielska, Wicemarszałek Województwa Podkarpackiego Maria Kurowska oraz Podkarpacki Komendant Wojewódzki PSP – nadbryg. Bogdan Kuliga. Pani Wojewoda podkreśliła, że jest dumna z podkarpackich strażaków i podziękowała za ogromne poświęcenie i pracę na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców naszego województwa. Słów podziękowania za codzienną służbę strażaków i zaangażowanie pracowników cywilnych nie szczędził także Podkarpacki Komendant Wojewódzki.

Srebrną odznaką zasłużony dla ochrony przeciwpożarowej odznaczeni zostali: st. kpt. Bogdan Biedka, ogn. Krzysztof Chrobak, asp. sztab. Krzysztof Jatczyszyn, st. kpt. Jacek Kędra, st. ogn. Bogusław Kostka, mł. asp. Jacek Kuśnierczyk, st. asp. Michał Ziemiański. Brązową odznaką zasłużony dla ochrony przeciwpożarowej otrzymał: st. asp. Oktawian Bujacz, a stopień aspiranta: mł. asp. Karol Rachwał.

Zdjęcia: KW PSP Rzeszów

Opracował: st. kpt. Tomasz Mielcarek

Brzozowscy strażacy odznaczeni



Odnaczenia i awanse strażakom wręczyła m.in. Małgorzata Chomycz-Śmigielska - Wojewoda Podkarpacki

**Z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzymy pełni dobra
i szczęścia w życiu rodzinnym i osobistym.**

**Niech w Państwa domach zagości ciepło, pogoda ducha
i nadzieja na lepsze jutro, a Nowy 2016 Rok napęłni wszystkich
siłami do realizacji planów i zamierzeń.**

**Życzenia składa wraz ze strażakami i pracownikami cywilnymi
Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie**



*Komendant Powiatowy
Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie*

st. bryg. Jan Szmyd





Komenda Powiatowa Policji w Brzozowie

ul. Witosa 9, 36-200 Brzozów tel. 13 43 08 310, fax 13 43 08 319

e-mail: brzozow@podkarpacka.policja.gov.pl



Konkurs „Bezpieczne Wakacje 2015” rozstrzygnięty

17 listopada br. w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Brzozowie odbyło się uroczyste wręczenie nagród laureatom konkursu „Bezpieczne Wakacje 2015”. Dzieciom towarzyszyli nauczyciele i opiekunowie. Na wstępie Komendant Powiatowej Policji w Brzozowie mł. insp. Adam Paczosa przywitał zwycięzców, wyróżnionych i zaproszonych gości.

gorii za pomysłowość i oryginalność wykonania. Wśród wyróżnionych znalazła się praca: Bartłomieja Frańczak ze Szkoły Podstawowej Nr 1 Brzozowie, Karoliny Wojtan ze Szkoły Podstawowej w Bliznem, Oliwii Pawlikowskiej z Zespołu Szkół w Niebocku, Malwiny Prajsnar z Zespołu Szkół w Jabłonicy Polskiej, Aleksandry Herbut ze Szkoły Podstawowej Nr 4 w Izdebkach, Kingi Fil ze Szkoły Podstawowej Nr 2 w Izdebkach, Patrycji Szmyd z Gimnazjum Nr 1 w Brzozowie, Jakuba Bober z Gimnazjum Nr 1 w Brzozowie oraz Aleksandry Zubel z Zespołu Szkół Nr 1 w Humniskach.

Pamiątkowe dyplomy i atrakcyjne nagrody dzieciom wręczyli: Beata Bodzioch-Kaznowska – Sekretarz Gminy Brzozów, Katarzyna Nowosielska – przedstawiciel Urzędu Gminy w Nozdrzu. Nagrody dla zwycięzców zostały ufundowane przez: Zygmunta Błaża – Starostę Brzozowskiego, Józefa Rzepkę – Burmistrza Brzozowa, Jana Kędrę – Wójta Gminy Domaradz, Stanisława Jakiela – Wójta Gminy Haczów, Urszulę Brzuszek – Wójta Gminy Jasienica Rosielna, Antoniego Gromalę – Wójta Gminy Nozdrzec.

Zwycięzcom jeszcze raz serdecznie gratulujemy i zapraszamy do udziału w przyszłorocznym konkursie.

Oficer Prasowy KPP w Brzozowie
asp. Monika Dereń



W swoim wystąpieniu komendant podkreślił znaczenie corocznie organizowanego konkursu plastycznego oraz jego szczytny cel. Jak mówił: „poprzez dobrą zabawę dzieci i młodzież uczą się pozytywnych, a zarazem bezpiecznych zachowań...”. Zwrócił uwagę na to, że konkurs cieszy się dużym zainteresowaniem wśród dzieci i młodzieży.

W tegorocznym konkursie wzięły udział 22 szkoły podstawowe i gimnazjalne z terenu powiatu brzozowskiego. Łącznie nadesłało 179 prac. Były one oceniane w trzech kategoriach wiekowych: 7-9 lat; 10-12 lat; 13-15 lat. Z każdej grupy zostały wyłonione trzy zwycięskie prace.

Laureatami konkursu zostali: **I kategoria 7-9 lat:** 1 miejsce Izabela Kożokar - Szkoła Podstawowa Nr 1 w Brzozowie, 2. Jakub Dobrowolski - Szkoła Podstawowa Nr 1 w Brzozowie i 3. Norbert Florek - Zespół Szkół we Wzdowie. **II kategoria 10-12 lat:** 1 miejsce Milena Pempuś - Szkoła Podstawowa Nr 1 w Brzozowie, 2. Magdalena Oblój - Szkoła Podstawowa Nr 2 w Domaradzu i 3. Bartłomiej Chylek - Zespół Szkół w Baryczy. **III kategoria 13-15 lat:** 1 miejsce Marzena Duda - Gimnazjum Nr 1 w Izdebkach, 2. Dominika Krupa - Gimnazjum w Domaradzu i 3. Adrian Oblój - Gimnazjum w Domaradzu.

Jury przyznało również po trzy wyróżnienia z każdej kate-

**Z okazji nadchodzących Świąt
Bożego Narodzenia życzę mieszkańcom
powiatu brzozowskiego, aby wszystkie chwile
spędzone w rodzinnym gronie były radosne
i spokojne, a każdy dzień Nowego Roku 2016
był pełen szczęścia i nadziei.**

Komendant Powiatowej Policji w Brzozowie
mł. insp. Adama Paczosa





POWIATOWA STACJA SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNA

ul. Moniuszki 17, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43 414 59

28 października br. w ramach realizacji programów „Różowa Wstążeczka”, „Wybierz życie. Pierwszy krok” i Obchodów Dni Walki z Rakiem w Świetlicy Powiatowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Brzozowie odbyła się impreza oświatowo-zdrowotna poświęcona problematyce nowotworowej. Poprzedzona ona została happeningiem, w którym uczestniczyła młodzież z 3 szkół ponadgimnazjalnych w Brzozowie wraz z opiekunami.

Młodzież przemaszerowała przez miasto niosąc transparenty i balony aż do Powiatowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej, gdzie na świetlicy wygłoszone zostały wykłady o ww. tematyce. Prelegentami były Anna Świeca – Kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Koordynującego Populacyjne Programy Wczesnego Wykrywania Raka Piersi oraz Profilaktyki i Wczesnego Wykrywania Raka Szyjki Macicy w Rzeszowie oraz lek med. Agnieszka Okuła. W imprezie wzięli także udział uczniowie z Gimnazjum

Październik Miesiącem Zapobiegania Nowotworom



Nr 1 w Brzozowie wraz z opiekunem Panią Małgorzatą Zajdel, którzy przedstawili część artystyczną.

Impreza zakończyła się wręczeniem przez Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Brzozowie Marię Cecułę –Zajdel podziękowań i drobnych upominków dla wykładowców, artystów i pedagogów szkolnych. Sponsorem upominków byli: PSSE w Brzozowie, Kwiaciarnia „Orchidea” i Firma „Gran-Pik” w Brzozowie. Podczas spotkania rozdawano również materiały promujące badania profilaktyczne (mammografię i cytologię).

Coś was łączy? Zrób test na HIV. podczas Europejskiego Tygodnia Testowania

Szacuje się, że **30-35 tys.** Polaków jest zakażonych HIV, a **50%** z nich o tym nie wie i może nieświadomie zakażać. Europejski Tydzień Testowania w kierunku HIV to dobra okazja, by odpowiedzieć sobie na pytanie, czy w moim życiu zdarzyło się coś, co mogło spowodować zakażenie? W dniach **20-27 listopada** wiele punktów konsultacyjno-diagnostycznych, w których można wykonać **badanie w kierunku HIV anonimowo i bezpłatnie** oraz skorzystać z poradnictwa nt. HIV/AIDS, pracowało dłużej. Adresy i godziny otwarcia punktów testowania są dostępne na stronie internetowej Krajowego Centrum ds. AIDS, www.aids.gov.pl/pkd/.

Krajowe Centrum ds. AIDS, agenda Ministra Zdrowia 16 listopada zainaugurowało kampanię edukacyjną „Coś Was łączy? Zrób test na HIV”, która zachęcała do poznania swojego statusu serologicznego oraz upowszechniała informacje na temat HIV/AIDS i sposobów zmniejszania ryzyka zakażenia. W ramach kampanii została uruchomiona strona internetowa zawierająca informacje o HIV i AIDS, które warto znać www.aids.gov.pl/kampanie/CWL.

W realizacji kampanii włączyło się szereg organizacji pozarządowych i portali ogólnopolskich, które w Światowym Dniu AIDS (1 grudnia) zamieściły na swoich stronach internetowych Czerwoną Kokardkę – międzynarodowy symbol solidarności z osobami żyjącymi z HIV/AIDS.

Głównym celem przedsięwzięcia i towarzyszącej mu kampanii „Coś was łączy? Zrób test na HIV.” było umożliwienie bezpłatnego i anonimowego wykonania testu diagnostycznego w kierunku HIV jak największej liczbie osób. Lepiej jest wykonać test i poznać swój status serologiczny, niż żyć z HIV nie wiedząc o tym. Dzięki regularnie przyjmowanym lekom osoby zakażone mogą mieć dobrą jakość życia i mieć zdrowe dzieci. Osoba, która wie, że jest zakażona HIV, ma szansę zadbać o zdrowie swoje i swoich bliskich.

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Brzozowie Maria Cecula-Zajdel

19 listopada 2015 roku, obchodzony był Światowy Dzień Rzucania Palenia. Z tej okazji Główny Inspektorat Sanitarny przygotował kampanię społeczną, w oryginalny sposób ukazującą skutki narażenia na dym tytoniowy. Motywem przewodnim kampanii są zniszczone płuca, które zostały „uwędzone” dymem tytoniowym i nie nadają się już do zdrowego i długiego życia. Hasło kampanii „Nie zawsze wędzone trzyma dłużej” uzupełnia przesłanie kampanii.

Kampania ma nie tylko zachęcić społeczeństwo do nie rozpoczynania palenia lub do zerwania z nałogiem, ale przede wszystkim zwrócić uwagę na problem palaczy, którzy nie szanują obowiązku nie szkodenia innym, paląc zarówno przy dorosłych, jak i przy dzieciach oraz na biernych palaczy dymu tytoniowego, którzy przyzwalają na palenie w ich obecności. Pomysł na kampanię jest wynikiem badań nad postawami i zachowaniami Polaków w stosunku do palenia tytoniu. Mimo istniejącego zakazu palenia w miejscach publicznych (który obowiązuje w Polsce od 15 listopada 2010 roku), ciągle bardzo dużo osób go ignoruje. Łamanie tego zakazu szczególnie obserwuje się w miejscach takich jak przystanki autobusowe (25%), czy place zabaw dla dzieci. Ludzie często palą papierosy również na klatkach schodowych w blokach mieszkalnych, na plażach i w parkach co nie jest uregulowane prawnie,



wracające zakażenia układu oddechowego i w konsekwencji astmę.

Wdychanie dymu wydychanego przez palaczy, zwiększa u osób niepalących ryzyko wystąpienia raka płuc i chorób serca, ponadto osłabia ich zdolność do pracy, zmniejsza wydajność, demobilizuje i pogarsza samopoczucie. Spośród dorosłych niepalących 28% jest narażonych na środowiskowy dym tytoniowy. W 2011 roku około 600 tys. osób niepalących zmarło z powodu narażenia na bierne palenie.

Światowy Dzień HIV/AIDS

Światowy Dzień AIDS obchodzony jest zawsze 1 grudnia i jest dla nas bardzo ważnym wydarzeniem, ponieważ w tym dniu organizujemy różne akcje, które mają na celu zwrócenie uwagi społeczeństwa na ciągle aktualny problem epidemii HIV/AIDS, a także upowszechnienie „czerwonej kokardki” symbolu solidarności z osobami żyjącymi z HIV i AIDS. Krajowe Centrum ds. AIDS poprzez kampanię – koncentruje się na promowaniu wykonywania w punktach konsultacyjno diagnostycznych testów, które są anonimowe, bezpłatne oraz połączone z poradnictwem około testowym. HIV może dotyczyć każdego. Dlatego warto rozmawiać z partnerem o ewentualnym ryzyku oraz wspólnie wykonać badania.



Marta Bujalska wykonała piosenkę „Człowieczy los” w Brzozowie, młodzież ze szkół ponadgimnazjal-

nych wraz z opiekunami - koordynatorami programów - „Zapobieganie HIV/AIDS i chorobom przenoszonym drogą płciową – Edukacja młodzieży szkolnej”, a także pracownicy Sekcji Oświaty Zdrowotnej i Promocji Zdrowia PSSE w Brzozowie.

Temat dotyczący HIV/AIDS w świecie, Polsce ale i danych dotyczących zachorowań na terenie naszego województwa przybliżył wszystkim Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny - Maria Cecuła-Zajdel. Kolejnym punktem imprezy było wystawienie przygotowanej przez młodzież z Zespołu Szkół Ogólnokształcących inscenizacji dotyczącej ww. tematu. Opiekunem grupy artystycznej była Anna Bator - pedagog szkolny - natomiast na scenie zaprezentowały się: Marta Bujalska, Andżelika Ziemiańska, Karolina Głęb, Natalia Guzik, Weronika Szczepiek, Martyna Mendyka i Michał Bieda. Po występie odbyło się wręczenie nagród i dyplomów dla zwycięzców konkursu plastycznego „Porozmawiajmy o AIDS” ogłoszonym w szkołach ponadgimnazjalnych. Zwycięzcami konkursu zostali:

I miejsce Marta Dydek - Zespół Szkół Ogólnokształcących,

II miejsce Karolina Magusiak - Zespół Szkół Budowlanych,

III miejsce Klaudia Wrona - Zespół Szkół Ogólnokształcących.

Dyplomy i nagrody otrzymali także pozostali uczestnicy konkursu. Fundatorem nagród w konkursie był Starosta Brzozowski, WSSE w Rzeszowie, PSSE w Brzozowie i prywatni sponsorzy. Spotkanie zakończyło się wręczeniem podziękowań i drobnych upominków dla młodych artystów z Zespołu Szkół Ogólnokształcących, którzy swoim występem uświetnili całą imprezę.

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Brzozowie Maria Cecuła-Zajdel



Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Brzozowie Maria Cecuła-Zajdel

**Święta Bożego Narodzenia to czas spokoju,
wspomnień, zadumy i wzruszeń,
a przede wszystkim radości w gronie najbliższych.
Niech takie chwile i świąteczny nastrój umocnią nadzieję
na spełnienie najskrytszych marzeń.
Niech Nowy Rok 2016 przyniesie spokój, zdrowie i wszelką pomyślność.**

**Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku
całemu Zespołowi Redakcyjnemu i wszystkim czytelnikom
„Brzozowskiej Gazety Powiatowej”**

życzy
wraz z pracownikami
Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Brzozowie
Maria Cecuła-Zajdel



XIII Wojewódzki Turniej Tenisa Stołowego



Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Brzozowie już po raz trzynasty był gospodarzem Wojewódzkiego Turnieju Tenisa Stołowego dla dzieci i młodzieży z placówek kształcenia specjalnego z województwa podkarpackiego. Rozgrywki odbyły się 25 listopada br., a ich organizatorami byli: Dyrektor SOSW w Brzozowie Barbara Kozak oraz Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż. Koordynatorem organizacji imprezy był pan Tomasz Krowiak, nauczyciel wychowania fizycznego z brzozowskiego ośrodka. Dzięki uprzejmości Dyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Brzozowie Doroty Kamińskiej impreza odbyła się na udostępnionej sali gimnastycznej tej szkoły.

W tegorocznym turnieju udział wzięli zawodnicy reprezentujący pięć placówek: SOSW Krosno, ZSS Rzeszów, SOSW Mielec, SOSW Frysztak oraz gospodarze z SOSW w Brzozowie.

Rozgrywki jak zawsze wywołały sporo emocji, rywalizacja przebiegła jednak w duchu wzajemnego poszanowania i fair play.

Zwycięzcami turnieju w poszczególnych kategoriach zostali:
Dziewczeta młodsze:

- I miejsce - Anna Barszcz (SOSW Mielec)
- II miejsce - Magdalena Rachwał (SOSW Brzozów)**
- III miejsce - Gabriela Miśta (ZSS Rzeszów)
- Dziewczeta starsze:**
- I miejsce - Justyna Bystrek (SOSW Mielec)
- II miejsce - Gabriela Owsiana (ZSS Rzeszów)
- III miejsce - Paulina Byczyńska (SOSW Brzozów)**

Chłopcy młodszy:

- I miejsce - Wojciech Figura (SOSW Frysztak)
- II miejsce - Krzysztof Stanisławczyk (ZSS Rzeszów)
- III miejsce - Patryk Wrześniak (SOSW Mielec)

Chłopcy starszy:

- I miejsce - Rafał Wrześniak (SOSW Mielec)
- II miejsce - Dawid Witalis (SOSW Krosno)
- III miejsce - Jan Bator (SOSW Frysztak)

Dziewczeta:

- I miejsce - Magdalena Misztak (SOSW Brzozów)**
- II miejsce - Ewelina Żmuda (ZSS Rzeszów)
- III miejsce - Justyna Kramarz (SOSW Mielec)
- Chłopcy:**
- I miejsce - Łukasz Pawlik (SOSW Krosno)
- II miejsce - Waldemar Siwak (SOSW Krosno)
- III miejsce - Damian Kulak (SOSW Brzozów)**



Medale, puchary oraz nagrody rzeczowe dla zwycięzców turnieju wręczyli: Sekretarz Powiatu Ewa Tabisz, Dyrektor Powiatowego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół Stanisław Pilszak oraz Dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Brzozowie Barbara Kozak. Serdecznie dziękujemy wszystkim, których pomoc, praca i zaangażowanie przyczyniły się do zorganizowania i sprawnego przebiegu imprezy.

Paweł Czekański



Uczniowie ZSE na Targach Horeca Gastrofood w Krakowie



6 listopada br., uczniowie klasy 3D i 3G techniki żywienia i usług gastronomicznych, pod opieką wychowawców, nauczycieli i dyrektora szkoły, wyjechali do Krakowa na targi gastronomiczno-hotelarskie HORECA GASTROFOOD.

Uczniowie obejrżeli propozycje wystawienne nowoczesnego wyposażenia gastronomiczno-hotelarskiego, uczestniczyli w pokazach kulinarnych, degustowali przygotowane potrawy i napoje.

Wyjazd został zorganizowany i przeprowadzony jako wycieczka dydaktyczna, w ramach kształcenia zawodowego.

Joanna Wojnicka, Magdalena Nawłoka

„Przyjazna Poczekalnia”

12 listopada bieżącego roku, za sprawą Stowarzyszenia na Rzecz Walki z Chorobami Nowotworowymi SANITAS, jedna z większych i najbardziej obleganych przez pacjentów poczekalni Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego w Brzozowie przeszła małą metamorfozę.



W miejsce pustych ścian poczekalni dziennego oddziału chemioterapii i hematologii onkologicznej oraz poczekalni poradni onkologicznych, pojawiły się piękne duże obrazy przedstawiające Bieszczadzkie pejzaże. Dzięki fotografowi - Markowi Kusiakowi, który bezpłatnie udostępnił swe zdjęcia, poczekalnie stały się przytulniejsze.

Już w trakcie przebiegu akcji, przechodzące korytarzem osoby, nie ukrywały swego zaskoczenia i z zachwytem komentowały poczynione zmiany. - *Wiemy ile trzeba spędzić czasu w poczekalniach do gabinetów specjalistycznych. Często odwiedzamy szpitale*

i ośrodki onkologiczne. Przewija się tam naprawdę wielu pacjentów czekających godzinami na swoją kolejkę. Jest to czas kiedy w ich głowach kłębią się różne, często smutne myśli. Chcieliśmy sprawić, by pacjentom oczekującym, było po prostu milej. To, jak długo i w jakich warunkach czekamy w kolejce ma duży wpływ na nasze samopoczucie. Im bardziej przytulna i mniej „surowa” jest poczekalnia, tym pozytywniej działa na pacjenta. Przestaje się wówczas kojarzyć ze szpitalnymi murami i lękiem o zdrowie – podkreślała Anna Nowakowska - założycielka Sanitas.

Zachwyty nie kryli też pracownicy placówki. - *Pracując w tym miejscu na co dzień, obserwujemy pacjentów czekających na chemioterapię i wizytę u lekarzy specjalistów. W ich oczach daje się zauważyć niepewność i obawę o swoje zdrowie. Taka nawet mała, pozytywna zmiana jak te piękne obrazy o przyjaznej tematyce z pewnością pozwolą choćby na chwilę odwrócić ich uwagę od negatywnych emocji – zapewnia Jolanta Sawicka - koordynator oddziału dziennego chemioterapii i hematologii onkologicznej w Brzozowie.*

Była to druga Akcja Organizacji Sanitas w ramach „Przyjaznej poczekalni”. Pierwsza odbyła się początkiem roku w szpitalu.

MK

Pomagają i uczą

Łącznie 338 rodzin z terenu gmin Brzozów, Jasienica Rosielna i Nozdrzec skorzystało z pomocy żywnościowej przekazanej przez brzozowski oddział PCK. W sumie, do tej pory, wydano ponad 30 ton produktów spożywczych.

W najbliższym czasie planowane jest wydanie kolejnych paczek żywnościowych. Koordynacją akcji wydawania paczek zajęły się Dorota Schmidt (gmina Brzozów) i Beata Kaczmarska (gmina Jasienica Rosielna). - *Obie panie poświęciły mnóstwo czasu i energii, by zaplanować i odpowiednio skoordynować wydawanie paczek. To było ogromne przedsięwzię-*

cie, o czym zresztą mówi sam tonaż wydanej żywności. Tą formą pomocy zostały objęte rodziny najbardziej potrzebujące, wytypowane przez Ośrodki Pomocy Społecznej. Jednak oprócz pomocy żywno-

ściowej, rodzinom tym zaproponowano także spotkania tematyczne. Omówiono na nich kwestie zdrowego odżywiania, a także ekonomii domowego budżetu. Całości dopełniły warsztaty kulinarne, które poprowadziła zawodowa pani kucharzka. Nasze doświadczenie pokazuje, że samo tzw. rozdawnictwo żywności nie wystarczy. Potrzebny jest jeszcze równo-



legły program, który skoordynuje wydawanie produktów żywnościowych z ich spożytkowaniem. Na warsztatach tych pokazujemy, że można gotować smacznie, a przy tym zdrowo, wykorzystując przy tym produkty przekazane i te, które posiada się np. we własnym ogródku. Rozwiązanie takie przeciwdziała też marnowaniu żywności – wyjaśniała Danuta Gwizdała, Prezes brzozowskiego oddziału PCK.

Warsztaty przeprowadzono w 4 miejscowościach: Przysietnicy, Jasienicy Rosielnej, Humniskach i Brzozowie. Na każdym omówiono prawidłowe kanony odżywiania dzieci i młodzieży, pokazując równocześnie skutki niekorzystnych nawyków żywieniowych. Przedstawiono także zasady edukacji ekonomicznej, czyli tworzenie, realizacja i kontrola budżetu domowego. Spotkanie kończyły warsztaty kulinarne i wspólna degustacja przygotowanych potraw. Prelekcje przygotowały i poprowadziły trzy panie: Olimpia Tympalska, Anna Bednarczyk oraz Małgorzata Konieczko. Dzięki przedstawionym materiałom zgromadzeni mogli dowiedzieć się jak spożywane posiłki

wpływają na rozwój młodego organizmu i jakich wartości odżywczych muszą dostarczać. Zaprezentowano i omówiono także piramidę zdrowia oraz zgubne skutki niewłaściwej diety. W czasie prelekcji na temat ekonomii budżetu domowego przedstawiono kwestie racjonalnego gospodarowania domowym budżetem oraz wyjaśniono jak uniknąć pułapek podczas tzw. promocji. Nieco uwagi poświęcono także racjonalnemu gospodarowaniu energią elektryczną. Warsztaty zakończył wspólny posiłek, w czasie którego wyjaśniono celowość

komponowania zdrowych posiłków, a przy okazji w praktyce pokazano, że zdrowo znaczy również smacznie. – *To spotkanie było naprawdę w porządku, takie życiowe. Większość z tego co panie mówiły, ja również stosuję u siebie w domu, a posiłki komponuję z samodzielnie wyhodowanych produktów. Naprawdę warto było przyjść, posłuchać i chwilę posiedzieć w takiej miłej atmosferze* – oceniła pani Bogusława.

Elżbieta Boroń



Co mogę sam dla zdrowia zrobić?

„Działalność profilaktyczna i edukacyjna, dotycząca zdrowia i jego ochrony” oraz „Promocja zdrowego stylu życia i akcentowanie znaczenia zachowań prozdrowotnych” – to rodzaje zadań publicznych realizowanych w ramach Programu Współpracy Powiatu Brzozowskiego z Organizacjami Pozarządowymi w 2015 r. Fundacja Promocji Zdrowia im dr n. med. Stanisława Langa na rzecz Szpitala Specjalistycznego Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego w Brzozowie złożyła oferty na ich realizację. Zarówno zadanie zatytułowane „Co mogę sam dla zdrowia zrobić?” jak i „Ze zdrowiem i bezpieczeństwem na Ty” uzyskało wysoką ocenę komisji konkursowej i otrzymało dofinansowanie z budżetu powiatu.

Bodźcem do powstania tych projektów w pierwszym przypadku była potrzeba wskazania odpowiedzialności za własne zdrowie, natomiast w drugim - aktywizacja zdrowego stylu życia u dzieci i młodzieży. Fundacja, przystępując do realizacji pierwszego z nich, opierała się na współpracy z różnorodnymi środowiskami: organizacjami pozarządowymi, samorządami oraz organizacjami społecznymi.

„Co mogę sam dla zdrowia zrobić?” – to bardzo ważne pytanie, lecz niestety stereotypy nie pozwalają zagłębić się w jego sens i odpowiedzieć na nie działaniem. Nadal bowiem ignorujemy profilaktykę, nie wykonujemy systematycznych badań, tkwimy w nałogach. Nadal uważamy, że „lepiej nie wiedzieć”. Od maja do października



2015 r. zespół składający się z lekarzy specjalistów i pielęgniarek z brzozowskiego szpitala, studentów PWSZ w Sanoku, instruktorów z Wojewódzkiego Ośrodka Koordynującego Populacyjne Programy Wczesnego Wykrywania Raka Piersi oraz Profilaktyki i Wczesnego Wykrywania Raka Szyjki Macicy w Rzeszowie oraz przedstawicieli Fundacji – łącznie 14 osób – wyjeżdżał do poszczególnych gmin powiatu brzozowskiego na spotkania edukacyjne z mieszkańcami. W ramach tych spotkań prowadzone były wykłady dotyczące zasadności i potrzeby zgłaszania się i wykonywania systematycznych badań profilaktycznych. Lekarze uświadamiali, jak istotną rolę w monitorowaniu stanu własnego zdrowia odgrywa profilaktyka zdrowotna, która w przypadku wczesnego wykrycia choroby, szczególnie nowo-



tworowej daje szansę szybkiego podjęcia leczenia, a tym samym na pokonanie choroby.

Spotkania edukacyjne miały na celu również zwrócenie uwagi na nawyki i przyzwyczajenia, nałogi, błędy dietetyczne, które mają negatywny wpływ na nasze zdrowie. Miały również wywołać poczucie dbałości nie tylko o własne zdrowie, ale i o zdrowie swojej rodziny, ponieważ gdy choruje ktoś bliski, pozostałe osoby tę chorobę przeżywają na równi z nim. Istotne znaczenie w profilaktyce zdrowotnej mają także badania genetyczne, które określają ryzyko zachorowania na choroby nowotworowe wszystkich członków rodziny, a tym samym pozwalają skuteczniej przeciwdziałać późnym rozpoznaniom nowotworów.

Kobiety miały możliwość poznania technik samobadania piersi - instruktaż na fantomach w tym zakresie prowadzili instruktorzy z WOKPP w Rzeszowie. Dla mężczyzn zorganizowano punkt pobrań materiału (krwi) na wykonanie badania PSA - profilaktyka chorób gruczołu krokowego. Badania wykonywane były w Laboratorium Analitycznym w Brzozowie, a wyniki wysyłane pacjentom po wcześniejszej konsultacji z lekarzem urolo-

giem. Natomiast w zakresie chorób układu krążenia wykonywano badania określające czynniki ryzyka zachorowania, a więc: wywiad nt. używek, mierzenie obwodu pasa, oznaczanie ciężaru ciała i ciśnienia tętniczego krwi, oznaczanie poziomu cholesterolu, które zawarte w karcie oceny ryzyka dawały podstawę dla lekarza do udzielenia adekwatnego do wyników instruktażu-porady, oraz uwrażliwienia na czynniki negatywnie wpływające na zdrowie.

W trakcie tych spotkań rozdawane były ulotki informacyjne nt. badań profilaktycznych, wykonywanych w brzozowskim szpitalu, jak również ulotki informacyjno-edukacyjne dotyczące chorób układu krążenia. Spotkania te odbyły się w następujących miejscowościach Powiatu Brzozowskiego: w maju w Niebocku, w czerwcu w Golcowej, w lipcu w Haczowie, we wrześniu w Jasienicy Rosielnej i w październiku w Nozdrzu. Fundacja w zakresie organizacji tych spotkań współpracowała z poszczególnymi gminami, za co dziękujemy. Na szczególne podziękowanie i uznanie zasługuje Gmina Dydnia i Gmina Nozdrzec za zaangażowanie wychodzące poza ramy przyjętych zasad współpracy. Odzwierciedleniem tego jest również liczba osób uczestniczących w spotkaniach.

Dziękujemy lekarzom - dr n. med. Jarosławowi Łyczek, dr Damianowi Kaźalskiemu, dr Piotrowi Bieleniowi, dr Andrzejowi Piotrowskiemu, mgr piel. Jolancie Sawickiej, piel. Agacie Rychlickiej oraz Teresie Maliwieckiej i Lucynie Gazdowicz, paniom pielęgniarkom, które równocześnie są instruktorami i opiekunami studentów PWSZ w Sanoku. Ich podopiecznym - wolontariuszom również bardzo serdecznie dziękujemy za zaangażowanie i społeczną pracę.

Podziękowania należą się także Wojewódzkiemu Ośrodkowi Koordynującemu Populacyjne Programy Wczesnego Wykrywania Raka Piersi oraz Profilaktyki i Wczesnego Wykrywania Raka Szyjki Macicy w Rzeszowie.

Niestety, z przykrością musimy stwierdzić, że mimo wyczerpania wszystkich możliwości informacyjnych, zainteresowanie społeczeństwa spotkaniami edukacyjnymi i badaniami nie spełniło oczekiwań organizatorów i nie w pełni pozwoliło na osiągnięcie założonego celu. Niemniej jednak nie zniechęciło to do dalszego działania. W listopadzie br. fundacja zorganizowała kolejne badania profilaktyczne, które odbyły się w Szpitalu Specjalistycznym w Brzozowie.

Ze zdrowiem i bezpieczeństwem na ty

Działania z zakresu udzielania pierwszej pomocy cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem i projekt ten powstał niejako w odpowiedzi na zapotrzebowanie społeczne. Jego zadaniem jest promowanie bezpiecznego i aktywnego trybu życia, szczególnie wśród dzieci i młodzieży. Projekt został podzielony na dwa etapy: Pierwszy etap - aktywny i zdrowy styl życia w pięknym otoczeniu przyrody. Uczestnikami projektu na tym etapie była grupa dzieci w różnym wieku szkolnym z terenu Powiatu Brzozowskiego. Drugi etap - przeniesienie wiedzy i umiejętności zdobytych podczas pobytu w górach i nad jeziorem na grunt rodzinny. Zaproszenie rodziców do wspólnego uczestnictwa w kursie pierwszej pomocy.

Czterdziestoosobowa grupa dzieci i sześciu opiekunów od 27 do 31 lipca 2015 r. przebywała w Solinie. Miejsce to zostało wybrane ze względu na piękną przyrodę, zdrowe i czyste środowisko. Spotkanie w bazie GOPR w Sanoku pozwoliło dzieciom poznać historię GOPR-u, zapoznać się z wyposażeniem bazy w sprzęt ratowniczy oraz co bardzo ważne, dowiedzieć się jak powinien wyglądać ekwipunek turysty, gdy wybiera się na wędrowkę. Wspecjalizowana grupa pracowników GOPR przeprowadziła pokazy szkoleniowe z udzielania pierwszej

pomocy, ćwiczenia resuscytacji krążeniowo-oddechowej na fantomie. Uczestnicy mieli także okazję zapoznać się z apteczką pierwszej pomocy i zasadami prawidłowego korzystania z jej zawartości. Jako ciekawostka - dzieci naocznie mogły zobaczyć quada, który w ubiegłym roku przeszedł niezbyt miłe spotkanie z niedźwiedziem. Natomiast bliskość jeziora to idealne miejsce na edukację z zakresu udzielania pierwszej pomocy przy utonięciach oraz poznanie zasad bezpiecznego zachowania się przy akwenach wodnych i korzystania ze sprzętu pływającego. Zajęcia przeprowadzili doświad-

czeni ratownicy WOPR. Gdy zdobędzie się takie solidne podstawy bezpiecznego zachowania, to nie trzeba nikogo namawiać do założenia kapoka zanim wypłynie na jezioro rowerkiem wodnym, czy do kąpieli jedynie w wyznaczonych, bezpiecznych strefach i pod okiem ratownika.

Podsumowaniem szkolenia było wykonanie przez dzieci prac plastycznych techniką dowolną nt. bezpiecznego spędzania czasu - bezpieczne wakacje.

Wędrując pod opieką wykwalifikowanej kadry pedagogicznej po górach, pływając statkiem po Zalewie Solińskim wszystkie dzieci i te mniejsze, i te większe miały oka-



zję poznać bogactwo przyrody i piękno naszego regionu. Z uwagi na to, że jest to grupa taneczna, w ramach aktywnego wypoczynku dzieci ćwiczyły układy taneczne, uczestniczyły w różnych konkurencjach sprawnościowych, konkursach o tematyce zdrowotnej, nabytą wiedzę mogły sprawdzić podczas quizu z zakresu pierwszej pomocy. Ogniska, wspólna zabawa, drużynowe turnieje sportowe, wyścigi w workach, sztafety zręcznościowe, a wszystko w przemiłej atmosferze, było sposobem na integrację uczestników i wyzwolenie zachowań prozdrowotnych.

Drugi etap dwudniowy odbył się we wrześniu w Grabownicy Starzeńskiej. Dzieci zaprosiły rodziców do udziału w szkoleniu z pierwszej pomocy, a same tę wiedzę utrwały. Poprzedzone wykładem szkolenie z zakresu ratownictwa medycznego przeprowadziła 4-osobowa grupa wo-

lontariuszy-studentów PWSZ w Sanoku. Uczestnicy poznali podstawowe metody udzielania pierwszej pomocy w sytuacji zadławienia, omdlenia, ataku serca, utraty przytomności. Następnie omówiono zasady zaopatrywania ran, oparzeń, tamowania krwotoków, pomoc przy złamaniach kończyn, unieruchamianie. Kolejny etap szkolenia to praktyczna nauka czynności ratowniczych. Pod okiem ratowników uczestnicy ćwiczyli technikę resuscytacji krążeniowo - oddechowej na fantomach. Szkolenie zakończono quizem. Wyniki były imponujące, poziom wiedzy uczestników zaskoczył organizatorów.

Projekt dał dzieciom, jak i rodzicom możliwości aktywnego i zdrowego spędzenia czasu, pozwolił nabyć umiejętności udzielania pierwszej pomocy. Wiedza zdobyta podczas szkoleń na pewno przyczyni się do racjonalnego zachowania w nagłych

zdarzeniach. Mamy nadzieję, że skierowane do rodziców szkolenie dało im wskazówkę, jak zachęcać dzieci do aktywności, do zachowań prozdrowotnych oraz propagowania zdrowego stylu życia w swoich środowiskach.

Zarząd fundacji składa podziękowanie panu Markowi Grządzielowi kierownikowi wyjazdu, rodzicom dzieci, opiekunom – wolontariuszom, Grupie „Dobra Myśl” z Grabownicy Starzeńskiej za pomoc w organizacji II etapu projektu oraz paniom Teresie Maliwieckiej i Lucynie Gazdowicz oraz studentom ratownictwa medycznego PWSZ w Sanoku – wolontariuszom.

Projekty były realizowane dzięki wsparciu i współfinansowaniu przez Powiat Brzozowski - serdecznie dziękujemy.

Anna Przysaś
Sekretarz zarządu fundacji

Obchody Święta Niepodległości w Haczowie



Część artystyczna w wykonaniu uczniów z ZS we Wzdowie



„Ojczyznę wolną pobłogosław Panie!”

W tym roku świętowaliśmy 97 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Uroczystości rocznicowe miały miejsce w pięciu gminach powiatu brzozowskiego.

Jako pierwsi świętowanie rozpoczęli Haczowianie. Uroczystości rozpoczęto uroczystą, koncelebrowaną Mszą św. Słowo Boże skierował do wiernych ks. Adam Zaremba - Proboszcz Parafii w Haczowie. – *Być patriotą we współczesnym świecie, to pielegnować tradycję i przekazywać ją dalszym pokoleniom. Być patriotą, to szanować i obchodzić święta związane z naszą ojczyzną, pamiętając, że są one okupione krwią i poświęceniem. Być patriotą, to przyznawać się, że jest się Polakiem. Przyznając się tym samym do swej Ojczyzny, wiary w której się wychowało. Niech ta Ojczyzna zawsze będzie w waszych sercach* – mówił ks. Zaremba. Po zakończonej Mszy św. delegacje złożone z przedstawicieli władz samorządowych powiatu brzozowskiego na czele ze Starostą Brzozowskim - Zygmuntem Błazem, władz samorządowych Gminy Haczów na czele z Wójtem Gminy - Stanisławem Jakielem oraz uczniowie Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Haczowie, a także harcerze z Zespołu Szkół we Wzdowie złożyli wieńce i znicze pod pomnikiem Sługi Bożego ks. Marcina Tomaki, w miejscu pamięci dla uhonorowania zamordowanych Haczowian w Miednoje w 1940 r. oraz pod Pomnikiem Poległych w Haczowie. Pochód prowadziła Orkiestra Dęta „Hejnal” z Haczowa oraz młodzież niosąca pochodnie. Dalsza część uro-

czystości miała miejsce w Gminnym Ośrodku Kultury i Wypoczynku. Tam to, zgromadzonych powitał Stanisław Jakiel - Wójt Gminy Haczów. – *Dzisiejszy dzień zapisał się w kartach historii Polski jako dzień szczególny. Po 123 latach niewoli Polska na powrót znalazła się na mapie świata. Dzisiaj oddajemy hold tym, którzy służbę idei niepodległej Polski uczynili treścią swego życia. Symbole, które towarzyszą świętu – flaga, hymn, poczty sztandarowe łączą lokalne i środowiskowe wspólnoty, przypominają i wskazują to co nas łączyło i łączy jako naród. Życzę wszystkim wspólnej satysfakcji z rozwoju naszego państwa, mądrego korzystania z daru wolności i zjednoczenia w osiąganiu wspólnych celów na poziomie kraju i naszej małej haczowskiej ojczyzny* – mówił Wójt Jakiel. Następnie uczniowie Zespołu Szkół we Wzdowie zaprezentowali znakomity okolicznościowy program artystyczny. Następnie Wójt Stanisław Jakiel wraz z Piotrem Taszem - Przewodniczącym Rady Gminy Haczów wręczyli Katarzynie Wojtoń Nagrodę Wójta Gminy Haczów za wybitne osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury. Komisja przyznała pani Katarzynie nagrodę za przygotowanie wraz z młodzieżą szkolną materiałów do książki „Kapliczki i figury na terenie gminy Haczów”. Na scenie pojawiła się także solistka Małgorzata Rudnicka z Lublina, której koncert pieśni patriotycznych zachwycił widownię. Uroczystości towarzyszyła wystawa twórczości artystycznej Grzegorza Filaka z Jasionowa. Można było na niej obejrzeć m.in. obrazy olejne i ciekawe fotografie. Warto dodać, że wystawę można oglądać w Sali Tradycji GOKiW w Haczowie do końca grudnia tego roku.



Domaradz

Uroczystości rocznicowe odbyły się także w Domaradzu, Brzozowie, Izdebkach i Dydni. W tej pierwszej miejscowości obchody rozpoczęto uroczystą Mszą św. w Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Tradycyjnie Eucharystię poprzedził okolicznościowy program słowno – muzyczny w wykonaniu dzieci i młodzieży z Zespołu Szkół w Domaradzu. Następnie głos zabrał Jan Kędra – Wójt Gminy Domaradz. – *Dzień 11 listopada, to dzień ponownych narodzin naszej Ojczyzny. To święto łączy wszystkich Polaków bez względu na ich miejsce zamieszkania. Dla mnie i dla wielu Rodaków mojego pokolenia nie ulega wątpliwości, że budując współczesną Polskę, nawet*



Domaradz

na ile potrafimy wnieść swój wkład w tworzenie wspólnego europejskiego domu. To ważne, aby w zmieniających się okolicznościach nowej Europy umieć wyrazić miłość do niepodległej Polski i szacunek do siebie nawzajem – stwierdził Jan Kędra. Po zakończonej Mszy św., której przewodniczył ks. Wiesław Przepadło – Proboszcz parafii w Domaradzu, zgromadzeni udali się pod obelisk „Poległym lecz niezwykłym”. Zgromadzonych, na czele z licznymi pocztami sztandarowymi, poprowadziła Orkiestra Dęta GOK w Domaradzu. Na miejscu złożono znicze pod pomnikiem. Uczynili to przedstawiciele władz samorządowych w gminie Domaradz na czele z Wójtem Kędrą i delegacją Radnych Gminnych i Radnych Powiatu Brzozowskiego, przedstawiciele środowiska służby zdrowia, Ochotniczych Straży Pożarnych, kombatanatów, nauczycieli i uczniów, duchowieństwa oraz policji.

Również w Brzozowie uroczystości miejsko – gminne rozpoczęto przemarszem Orkiestry Dętej OSP w Brzozowie, która poprowadziła orszak pocztów sztandarowych do brzozowskiej kolegiaty. Tam uroczystej Mszy św. w intencji odrodzonej Polski przewodniczył ks. Prałat Franciszek Goch – Proboszcz Parafii w Brzozowie. W okolicznościowej homilii przypomniał on, nadal aktualne, słowa Prymasa Tysiąclecia Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, obrońcy historii, tradycji i kultury polskiej, mówiące o tym, że „naród bez dziejów, bez historii, bez przeszłości, staje się wkrótce narodem bez ziemi, narodem bezdomnym, bez przyszłości. Naród, który nie wierzy w wielkość, i nie chce ludzi wielkich, kończy się”. Po zakończonej Eucharystii udano się pod pomnik „Tym co życie Polsce oddali”. Tam poszczególne delegacje na czele z przedstawicielami władz wojewódzkich, powiatowych, gminnych oraz służb mundurowych, jednostek organizacyjnych, organizacji kombatanckich, społecznych, partii politycznych i szkół złożyły światelka pamięci.



Brzozów

w wymiarze lokalnym powinniśmy ją oprzeć na solidnych fundamentach wywiedzionych z narodowej historii, tradycji i kultury. Tylko tak możemy zacząć pracę nad zapewnieniem lepszej przyszłości naszemu i przyszłym pokoleniom. Aktualnie w czasach szerzącego się kryzysu gospodarczego trzeba nam zgody i wzajemnego szacunku, zarówno na szczeblu centralnym, jak i lokalnym. Obecnie patriotyzm nie wymaga już od nas poświęcenia, ofiary krwi czy dramatycznych wyborów. Jednak trzeba pamiętać, że w zjednoczonej Europie będziemy tyle znaczyć,

Brzozów





Izdebki

Również w Izdebkach gminne uroczystości 11 listopada rozpoczęto koncelebrowaną Mszą św. w miejscowym kościele parafialnym, której przewodniczył ks. Prałat Józef Kasperkiewicz. Następnie przedstawiciele władz samorządu gminnego oraz Gimnazjum złożyli kwiaty i zapalili znicze przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Dalsza część uroczystości miała miejsce w budynku Gimnazjum, gdzie doskonale przygotowano Wieczornicę Poezji, Pieśni i Tańca „11 listopada – pamiętamy”. Młodzież w strojach z epo-



ki dwudziestolecia międzywojennego wspaniale przedstawiła sceny z historii Polski. Zebrani goście mogli zobaczyć m.in. etiudę obrazującą rozbiory Polski, scenę walki powstańców o wolność Ojczyzny oraz niesamowicie radośnie odegrany moment ogłoszenia wolności Polski. Spektakl wzbogacono pieśniami takimi jak: „Ojczyzna ma”, „Pieśń powstańców 1863”, „Hej, strzelcy wraz”, „Mazurek Dąbrowskiego”, „Wojenka, wojenka” czy „Marsz Pierwszej Brygady”. Na scenie pojawił się też Zespół Pieśni i Tańca „Izdebczanka”, który brawurowo odtńczył mazura. Warto dodać, że całość przedstawienia wzbogacona została pokazem slajdów obrazujących lub komentujących sceny przedstawiane przez uczniów. Wieczór zakończono wspólnym śpiewem patriotycznych pieśni.



W Dydni, natomiast główne uroczystości miały miejsce w miejscowym kościele parafialnym. Uroczystej Mszy św., przewodniczył ks. Adam Drewniak - Proboszcz parafii w Dydni. – *Nie chcieli żadnych modlitw w naszych szkołach, a my powiedzieliśmy OK. Potem ktoś powiedział, żeby lepiej nie czytali Biblii w szkole - Biblii, która mówi: nie zabijaj, nie kradnij, kochaj swego bliźniego jak siebie samego. A my po-*

e-mail: bgp@powiatbrzozow.pl

wiedzieliśmy OK. Następnie ktoś powiedział: „pozwólm naszym córkom na aborcję, jeśli chcą. Nawet nie muszą o tym mówić swoim rodzicom”. A my powiedzieliśmy OK. Zgodziliśmy się, żeby nasze dzieci oglądały filmy promujące przemoc, profanację, seks czy narkotyki. A teraz pytamy „dlaczego nasze dzieci nie wiedzą co jest dobre, a co złe?” Dzisiaj, w tych trudnych czasach musimy wszyscy stać się wspólnotą, która modli się o przyszłość Ojczyzny bez podziałów. Może dzisiejszym postanowieniem niech będzie to, że wykorzystamy ten czas na przemianę. Niech Ten, który ma siłę i miłosierne serce, Ten który przyjmuje i przebacza, da nam wszystkim mądrość i pomoże dokonać wyboru dobrej drogi. Dlatego dziś módlmy się szczególnie słowami poety: „Przed Twe ołtarze zanosim błaganie, Ojczyznę wolną: Wolną od przemocy, Wolną od zabijania nienarodzo-



nych dzieci, Wolną od braku poszanowania przykazań Bożych, Wolną od nieuczciwych polityków, Wolną od złodziei i oszustów na stanowiskach, Wolną od zakłamania, Wolną od afer, Wolną od biedy i wyzysku, Wolną od naśmiewania się z wiary i Kościoła, Wolną od zakłamanych mediów - *Racz nam wrócić Panie!* – mówił ks. Prałat Drewniak. Po zakończonej Eucharystii z okolicznościowym montażem słowno – muzycznym wystąpiły dzieci i młodzież z Gimnazjum w Dydni i Szkoły Muzycznej I st. w Dydni. Następnie zgromadzeni mogli posłuchać Orkiestry Dętej pod batutą Zygmunta Podulki, która zaprezentowała wiązanek pieśni patriotycznych. Uroczystości zakończono złożeniem wieńców pod pomnikiem Poległych w Strajku Chłopskim w 1937 roku, po czym zaproszono wszystkich na tradycyjną grochówkę.

Elżbieta Boroń

Szarość popiołu

Sploną do końca brzozy zapalone
Złotym płomieniem wysmukłych pochodni
Potem stopniowo będą wygaszone
Przez deszcz rześisty, silny wiatr zachodni

Szarość popiołu przyodzieją drzewa
Samotne jodły sterczą niby zgłiszczca
Stajesz i słuchasz, żaden ptak nie śpiewa
Tak późna jesień plany swe uiszcza

I my jak brzozy co dzień się spalamy
W wielkiej pożodze czasu dziwnych zdarzeń
I szarzejemy, wolno wygasamy
Odarci z pragnień, ograbieni z marzeń

Józef Cupak

Powiatowy Festiwal Smaków

Koła Gospodyń Wiejskich z całego powiatu brzozowskiego uczestniczyły w konkursie „Potrawa Regionu Brzozowskiego” w ramach projektu „Ocalić od zapomnienia potrawy naszych mam i babć”, a realizowanego przez Brzozowską Powiatową Radę Organizacji Poza-rządowych. O rozstrzygnięciach poinformowano podczas Powiatowego Festiwalu Smaków zorganizowanego 26 listopada bieżącego roku w Gminnym Ośrodku Kultury i Wypoczynku w Haczowie przez Starostwo Powiatowe w Brzozowie, Brzozowską Powiatową Radę Organizacji Poza-rządowych oraz haczowski GOKiW.

Jurorom oceniającym pracę gospodyń reprezentujących poszczególne Koła z powiatu najbardziej posmakowała oraz estetyką zaimponowała studzielnina przyrządzona przez Teresę Czech i Małgorzatę Płonkę z Koła Gospodyń Wiejskich w Starej Wsi. – *Wielkich trudności wykonanie studzielniny nie nastęrcza, ale czasu na jej przygotowanie trzeba trochę poświęcić. Około trzech godzin konkretnie. Najpierw myjemy dokładnie nóżki wieprzowe, następnie gotujemy, dokładamy warzywa, czyli pietruszkę, marchewkę, seler i po*

rodzinny obiad można śmiało przygotować – podkreśliła Józefa Szyndlar – Prezes Stowarzyszenia „Gosposiada” z Jasienicy Rosielnej. Dodać należy, że kulinarny kunszt przedstawicielek z Jasienicy Rosielnej doceniony został również przy ocenie najbardziej tradycyjnego polskiego dania, czyli pierogów ruskich. – *Jak przystało na potrawę tradycyjną przyrządzamy ją wedle przepisów naszych mam i babć. I uważam, że to trafiony pomysł, bo coś, co jest sprawdzone od pokoleń nie ma sensu udziwniać* – opisała tradycyjną metodę Józefa Szyndlar.

Z trzeciej lokaty cieszyły się gospodynie z Grabownicy Starzeńskiej, których zupę z dyni, serwowaną na pierwsze danie obiadu kosztowało około stu pięćdziesięciu uczestników Powiatowego Festiwalu Smaków. Wszyscy potwierdzili smakowe gusta jurorów. – *Trochę się przeraziłam, kiedy koleżanka poinformowała mnie, że na konkurs gotujemy zupę z dyni. Ponieważ tę potrawę pamiętałam jeszcze z dzieciństwa, później w ogóle jej nie przyrządzałam. Na szczęście szybko się do niej przekonałam. Dynię należy obrać, ugotować, zmiksować, dodać mleko i można ją podać na słono lub na słodko, zależy kto jakie smaki preferuje. Myśmy dodały*



około trzech godzinach przystępujemy do zalewania, formowania, doprawiania i wreszcie konsumowania. Z dużym smakiem oczywiście, ponieważ to danie powszechnie znane i bardzo często przyrządzane przez gospodynie w rodzinnych domach. W zasadzie wszystkie potrafią ją wykonać i gustownie podać – powiedziała przedstawicielka zwycięskiego duetu – Teresa Czech.

Wykwintna potrawa pod nazwą „Królik w śmietanie” przygotowana i przyozdobiona zielonymi dodatkami oraz odpowiednio podana przez Stowarzyszenie Kobiet „Gosposiada” z Jasienicy Rosielnej nagrodzona została drugim miejscem w konkursie. – *To nasza staropolska potrawa, z dawien dawna hodowano króliki, a później wytwarzano z niego różne pyszności. Królika się obsmaża, przekłada do brytfanki, zalewa śmietaną i dusi do miękkości. Z jednego królika wychodzi sześć porcji, więc smaczny, syty,*

jeszcze kluski z maki razowej, posypałyśmy prażoną dynią dla urozmaicenia – poinformowała Barbara Kuczma – Przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Grabownicy. Wyróżnienia otrzymały następujące potrawy: „Kogutki – Kartacze” – KGW Stara Wieś, „Kapusta z grochem i fasolą” – Stowarzyszenie Kobiet Wiejskich Izdebbki Rudawiec, „Staropolski pieróg drożdżowy” – KGW Jabłonica Polska, „Kulony” – KGW Domaradz, „Kapusta z fasolą i buraczki zasmażane w śmietanie” – KGW Humniska, „Kapusta ze szpyrkom i studzielnina” – Alicja Rymarz, „Pierogi ruskie” – Stowarzyszenie Kobiet „Gosposiada” z Jasienicy Rosielnej.

W uroczystym spotkaniu wzięli udział przedstawiciele zarówno Kół Gospodyń Wiejskich, jak i innych organizacji pozarządowych z powiatu brzozowskiego, znacząco wpływających na kultywowanie tradycji oraz wspierających rozmaite środowiska lokalnej społeczności. – *Powiat brzozowski corocznie wspiera organizacje pozarządowe kwo-*

tą około stu tysięcy złotych. Dodatkowo lokalne organizacje, samorządy gminne i przedsiębiorcy wykorzystują pieniądze unijne i na przestrzeni lat 2007-2015 na obszarze działania Stowarzyszenia LGD „Ziemia Brzozowska” w sumie pozyskało za pośrednictwem LGD około dziesięć milionów złotych z przeznaczeniem na realizację około osiemdziesięciu różnych projektów. Wymiernym efektem tych działań jest między innymi wybudowanie kilkunastu placów zabaw dla dzieci. Przejżdżając przez powiat widoczne są one w wielu miejscach. Odpowiednio urządzone, bezpieczne, korzystają z nich licznie najmłodszy mieszkańcy naszego powiatu. Powstały również ogólnodostępne, tak modne ostatnio fitness parki poprawiające ogólną sprawność fizyczną. Wspieraliśmy gminy przy realizacji większych inwestycji, dotyczących na przykład domów strażaka, sal gimnastycznych, otoczenia wielu budynków. Realizowaliśmy projekty miękkie, współpracując z różnymi organizacjami. Sfinalizowany został największy projekt w Polsce dotyczący parku nordic walking. We współpracy z dwoma Stowarzyszeniami: Zielone Bieszczady w Ustrzykach Dolnych i Nowa Galicja w Kolaczycach stworzyliśmy prawie 500 kilometrów tras do uprawiania nordic walking, z czego ponad 200 kilometrów przebiega przez powiat brzozowski. Dzięki temu mieszkańcy mogą z nich korzystać w swoim najbliższym otoczeniu. Są to wytyczone, bezpieczne trasy z tablicami poglądowymi i instruktażowymi, wiodą ciekawymi szlakami, na których można zwiedzać ciekawe miejsca, czy zabytkowe obiekty. Wydaliśmy ponadto przewodnik informujący o przebiegu tych tras – powiedział Janusz Draguła – Wicestarosta Brzozowski i Prezes Stowarzyszenia LGD „Ziemia Brzozowska”.

Potrawy na Powiatowy Festiwal Smaków przygotowane zostały z produktów ekologicznych, z których część przekazała Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Jasienicy Rosielnej, jako jedna z nielicznych w Polsce wytwarzająca żywność bez środków konserwujących i dodatków chemicznych. Ich jakość doceniana i nagradzana jest podczas licznych konkursów – między innymi I miejsce w konkursie „Nasze Dobre Podkarpackie 2015”.

W spotkaniu wzięli udział między innymi: Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż, Wicestarosta Brzozowski Janusz Draguła, Wójt Gminy Haczów Stanisław Jakiel, Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie Henryk Kozik, Naczelnik Wydziału Oświaty, Rozwoju Regionalnego i Promocji Powiatu Starostwa Powiatowego w Brzozowie Piotr Tasz, Przewodniczący Brzozowskiej Powiatowej Rady Organizacji Pozarządowych Wiesław Pałka.

Wszystkim zebranym przygrywał i śpiewał zespół „Haczowianie”, a całość zwieńczyła wspólna zabawa przy muzyce.

Sebastian Czech

<http://www.powiatbrzozow.pl>



POWIATOWY FESTIWAL SMAKÓW

HACZÓW, 26.11.2015



MAŁY GEST – WIELKIE SZCZĘŚCIE

Mikołajkowa akcja w powiecie brzozowskim

„Ciesz się drobiazgami,
a wielkie szczęście wejdzie w Twoje życie”
Autor nieznany

W tym roku Święty Mikołaj dzieło obdarowywania dzieci prezentami rozpoczął w powiecie brzozowskim już czwartego grudnia.

Tego dnia z workiem pełnym kolorowych i słodkich upominków zawitał do Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Brzozowie, gdzie odwiedził i osobiście wręczył prezenty wszystkim wychowankom szkoły. Było to możliwe dzięki zaangażowaniu i dobrej woli wielu osób i organizacji, które włączyły się w Akcję Mikołajkową, zorganizowaną

ści. Za nią właśnie i za te otwarte serca serdecznie dziękuję – ze wzruszeniem mówi Starosta Z. Błaz.

Święty Mikołaj nie zapomniał również o dzieciach przebywających w Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP w Starej Wsi, powszechnie zwanym Caritasem, u których zawitał nieco później, bo siódmego grudnia, ale za to równie radosny, bogaty w prezenty i w towarzystwie śpiewających śnieżynek z Estrady Dziecięcej Brzozowskiego Domu Kultury.

Zarówno w pierwszym, jak i w drugim dniu akcji, działo się naprawdę dużo. Radości i zadowolenia z otrzymanych upominków nie było końca. Wielką satysfakcję powinni mieć pomocnicy Świętego Mikołaja w tym przedsięwzięciu, bo dzięki nim właśnie w małych sercach dzieci, które są na pewno najukochańsze i najwrażliwsze na świecie – zawitało SZCZĘŚCIE. Podziękowaniem dla wszystkich ludzi dobrej woli niech będzie ta właśnie radość – tak spontaniczna, nieskrępowana i szcera, rozświetlająca całą buzię promiennym uśmiechem i iskierkami radości tańczącymi w małych

przez Starostę Brzozowskiego Zygmunta Błaza, w ramach trwającego w powiecie brzozowskim roku poświęconego osobom niepełnosprawnym. – *Mocno wierzę w to, że czynione dobro zawsze do nas powraca. Dlatego wszystkim, którzy zechcieli pomóc Świętemu Mikołajowi i przyczynili się do sukcesu naszej akcji tego właśnie życzę. Naszym inspiratorem w tych działaniach jest Patron Powiatu Brzozowskiego Błogosławiony Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Uczy nas miłości i dobra, którym należy się dzielić. To dla mnie zaszczyt i ogromna przyjemność, że mogę pracować z ludźmi o tak dużej wrażliwo-*



oczkach. Taki uśmiech potrafi w ułamku sekundy podnieść człowieka na duszy i dać siłę do dalszego działania.

Powodzenia więc Kochani Przyjaciele, do kolejnej wielkiej akcji!

Magdalena Pilawska





Wizytę św. Mikołaja w Caritasie uświetniły występem: Julia Skwara, Julia Kalamucka i Oliwia Mielcarek

Mikołajowi z wielkim poświęceniem i oddaniem pomogli:

Komenda Powiatowa Policji w Brzozowie – organizatorzy drugiego dnia Akcji Mikołajkowej, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie, Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Brzozowie, Zarząd Dróg Powiatowych w Brzozowie, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Brzozowie, Powiatowy Urząd Pracy w Brzozowie, Dom Pomocy Społecznej w Brzozowie, Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Brzozowie, Powiatowy Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół w Brzozowie, Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Brzozowie, Lokalna Grupa Działania „Ziemia Brzozowska” oraz Radni Rady Powiatu w Brzozowie i Pracownicy Starostwa Powiatowego w Brzozowie.





**MIKOŁAJKOWA AKCJA
w powiecie brzozowskim**

**DZIĘKUJEMY
wszystkim Pomocnikom
Św. Mikołaja !!!**

Gmina Haczów doceniona

Gmina Haczów już po raz drugi zdobyła certyfikat „Przyjazna Polska” oraz tytuł „Dobre miejsce zamieszkania”. Program „Przyjazna Polska” jest afiliowany przy Krajowej Izbie Gospodarczej, a jego organizatorem jest Fundacja „Instytut Badań nad Demokracją i Przedsiębiorstwem Prywatnym”.

Jak podają organizatorzy, celem programu „Przyjazna Polska” jest zaprezentowanie społeczności krajowej i międzynarodowej wyróżniających się polskich samorządów. Przedsięwzięcie ma wypromować ich osiągnięcia i możliwości oraz pokazać, że spełniają wysokie kryteria profesjonalnego zarządzania, mają umiejętności tworzenia korzyści rozwojowych, a także charakteryzują się przedsiębiorczością i inicjatywą. – Tytuł i certyfikat to dla nas ogromne wyróżnienie

oraz dowód na to, że umiejętnie zamieniamy plany w konkretne działania na rzecz rozwoju. Certyfikat „Przyjazna Polska” dla Gminy Haczów to wynik owoców ciężkiej pracy wszystkich zaangażowanych w funkcjonowanie i rozwój gminy. Obiektywne docenienie naszego wysiłku daje sporą satysfakcję, a uzyskany tytuł „Dobre miejsce zamieszkania” odgrywa duże znaczenie w budowaniu dobrego wizerunku gminy Haczów w oczach mieszkańców, potencjalnych inwestorów i turystów. Na co dzień dbamy o to, by realizując wieloletni plan rozwoju, racjonalnie wykorzystywać posiadane zasoby. Rozwój i modernizacja istniejącej infrastruktury drogowej, technicznej, systematyczny rozwój bazy oświatowej, opiekuńczej, sportowej i rekreacyjnej sprawia, że nasza gmina jest dobrym miejscem do zamieszkania. Certyfikat „Przyjazna Polska” to sukces nie tylko władz samorządowych gminy, ale przede



Stanisław Jakiel - Wójt Gminy Haczów

wszystkim lokalnych przedsiębiorców oraz samych mieszkańców – podsumował Stanisław Jakiel - Wójt Gminy Haczów.

Aby otrzymać tytuł „Dobre miejsce do zamieszkania” należało spełnić wiele warunków. Komisja brała pod uwagę fakt czy gmina tworzy dobre warunki do rozwoju inwestycji mieszkaniowych obejmujących budownictwo oraz czy na jej terenie funkcjonują jednostki handlowe i usługowe, które umożliwiają mieszkańcom realizację większości potrzeb bytowych na terenie gminy. Pod lupę wzięto także oświatę, bazę sportowo – rekreacyjną oraz przedsięwzięcia ekonomiczne, społeczne i kulturalne. Oceniano także inicjatywy podejmowane na rzecz polepszenia jakości życia mieszkańców oraz fakt prowadzenia zrównoważonego rozwoju.

Elżbieta Boroń



Nowe oblicze budynku OSP

Zakończono prace remontowe w budynku Ochotniczej Straży Pożarnej w Hłudnie. Koszt właśnie zakończonych prac pochłonął 22 tysiące złotych.

Prace remontowe przy placówce w Hłudnie trwają już od kilku lat. Pozyskane dofinansowanie z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich - Odnowa i Rozwój Wsi pozwoliło na wykonanie termomodernizacji, dzięki czemu budynek OSP zyskał nową elewację, a stolarka okienna i drzwiowa zewnętrzna została wymieniona lub odnowiona. Na dalsze prace przy tym budynku, w tym roku także pozyskano kolejne środki. Tym razem z Podkarpackiego Programu Odnowy Wsi na lata 2011 – 2016. Dzięki środkom własnym Gminy oraz wspomnianemu dofinansowaniu, w wysokości 10 tysięcy złotych, udało się odnowić świetlicę i salę taneczną. Wyremontowana została także kuchnia, a w sali tanecz-



Odnowiona sala taneczna...



...i świetlica w Domu Strażaka w Hłudnie

nej zamontowano klimatyzację. – W ramach tego zadania pomalowano ściany obydwu pomieszczeń oraz odnowiono podłogi. W świetlicy, stara i wysłużona, wykładzina PCV zastąpiona została płytkami gresowymi, zaś parkiet w sali tanecznej został wycyclinowany i na nowo polakierowany. Wymieniono i odnowiono także stolarkę drzwiową. Wszystkie te działania w znaczący sposób wpłynęły na funkcjonalność i estetykę obiektu – stwierdził Andrzej Kłak, Kierownik Referatu Inwestycji, Infrastruktury Komunalnej, Ochrony Środowiska i Rolnictwa w UG w Nozdrzcu.

Elżbieta Boroń, fot. Archiwum UG Nozdrzec

„Każdy człowiek zasługuje na szansę”

Konferencja zainicjowała otwarcie Poradni Profilaktyczno – Konsultacyjnej Stowarzyszenia MONAR dla osób uzależnionych i zagrożonych uzależnieniem w Nozdrzcu. Tytułowe hasło, słowa Marka Kotańskiego, to motto przewodnie nowo powstałej placówki.

Problem, jakim są różnego rodzaju uzależnienia, poruszył w swym wystąpieniu Antoni Gromala, Wójt Gminy Nozdrzec, podkreślając potrzebę skierowania działań profilaktycznych zwłaszcza w kierunku dzieci i młodzieży szkolnej. Głos zabrała także Sabina Południak, Zastępca Wójta i Sekretarz Gminy Nozdrzec, która przedstawiła zgromadzonym prezentację multimedialną zatytułowaną „Profilaktyka w Gminie Nozdrzec. Obowiązek prawny i moralny.” W jej treści omówiła kierunki realizacji zadań profilaktycznych gminy oraz zakres współpracy z jednostkami organizacyjnymi i organizacjami pozarządowymi. Przybliżyła szereg zrealizowanych w gminie projektów profilaktycznych współfinansowanych ze środków budżetu Województwa Podkarpackiego – Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej. Jako, że Poradnia działać będzie w strukturach Stowarzyszenia MONAR, nie mogło zabraknąć również przedstawicieli tej organizacji. Wojciech Fijałkowski, Wiceprezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia MONAR przedstawił w swoim wystąpieniu historię Stowarzyszenia, jego misję, działalność oraz ofertę. Podczas wystąpienia przedstawił też założenia nowoczesnego programu profilaktyki uniwersalnej „Laboratorium wiedzy pozytywnej”.

Na spotkaniu obecny był także Marek Popielecki, Sekretarz Fundacji Na Rzecz Reintegracji Społecznej i Zawodowej MONAR. Przybliżył on działalność Fundacji i podziękował władzom Gminy Nozdrzec za życzliwe przyjęcie i otwarty kontakt.



Wojciech Fijałkowski, Wiceprezes Stowarzyszenia MONAR, przybliżył zebrany historię organizacji i jej działalność

W czasie spotkania przedstawiono też pomysł powstania na terenie gminy Nozdrzec specjalistycznej placówki z całodobową opieką dla osób starszych, która działałaby jako jednostka podległa własnie Fundacji MONAR. Koszt pobytu w takim ośrodku oscylowałby w kwocie ok. 1500 złotych miesięcznie. – *Wszystko na razie jest w fazie planów. Jednak przedsięwzięcie to byłoby odpowiedzią na lokalne zapotrzebowanie na tego rodzaju usługi. Swoje miejsce miałyby tutaj osoby starsze z powiatu brzozowskiego i ościenych. Muszę jednak zaznaczyć, że nie będzie to jednostka z działalnością hospicyjną, ani dla osób uzależnionych. Będą tam mogły zamieszkać osoby starsze, samotne lub niepełnosprawne. Planowane jest, że będzie to placówka dla 50 osób, w której zatrudnienie znajdą osoby tutaj mieszkające. Zaopatrywać będziemy się także u lokalnych dostawców. Chcielibyśmy także, by aktywnie w działalność placówki włączyła się młodzież, która mogłaby czasami przyjść i na przykład pograć*

z pensionariuszami w bingo - mówił Piotr Radziwon - Prezes Fundacji Na Rzecz Reintegracji Społecznej i Zawodowej MONAR. Na spotkaniu inauguracyjnym obecni byli także przedstawiciele ROPS-u w Rzeszowie, na czele z Zastępcą Dyrektora Adamem Koszelą, reprezentanci GOPS-ów z terenu naszego powiatu, proboszczowie, dyrektorzy placówek szkolnych, funkcjonariusze policji z Posterunku Policji w Nozdrzcu oraz wszelkich organizacji świadczących pomoc osobom potrzebującym. – *Myślę, że taka poradnia jest na naszym terenie bardzo potrzebna. Zdaję sobie sprawę z tego, że najpierw jej działanie spotka się z oporem środowiska lub nawet będzie wzbudzała mieszane uczucia. Myślę jednak, że z czasem ludzie przekonają się do słuszności jej działania. Poza tym, jej powstanie sprawi, że dostęp do tego typu usług będzie łatwiejszy i praktycznie od ręki* – stwierdziła Zofia Foryś, Kierownik Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Brzozowie. Gościem spotkania inauguracyjnego była również Ewa Szerszeń - Naczelnik Wydziału Organizacyjno – Administracyjnego Starostwa Powiatowego w Brzozowie.

Poradnia Profilaktyczno – Konsultacyjna dla osób uzależnionych i zagrożonych uzależnieniem będzie pierwszym ogniwem kontaktowym z osobą potrzebującą pomocy. Pracownicy zdiagnozują problem ewentualnego uzależnienia i zaproponują odpowiedni sposób leczenia. – *Będzie to też forma pomocy, która podtrzyma efekt terapii i wspomogę dalszy rozwój człowieka. Będziemy chcieli aktywnie współpracować z bliskimi i rodzinami osób mających problemy, gdyż zawsze jest tak, że gdy jedna osoba w rodzinie jest uzależniana, to tak naprawdę cierpią wszyscy jej członkowie. Istotnym obszarem naszego działania będzie profilaktyka skierowana do dzieci i młodzieży, rozumiana przede wszystkim jako promocja zdrowego stylu życia* – wyjaśniał Andrzej Żółkoś - Kierownik Poradni Profilaktyczno - Konsultacyjnej w Nozdrzcu.

Poradnia mieści się w budynku Domu Strażaka w Nozdrzcu. Dyżury pełnione są w każdą środę między godziną 16.00 a 19.00. Istnieje także możliwość umówienia się na wizytę w innym dogodnym terminie i godzinie. Można to zrobić pod numerem telefonu 666 602 965. Warto dodać, że porady są całkowicie bezpłatne i przyjmowane są wszystkie osoby bez względu na status ubezpieczenia w NFZ. Poradnia zapewnia także całkowitą dyskrecję spotkań i treści rozmów.

Elżbieta Boroń



Zebrani goście mogli zapoznać się z różnorodną tematyką dotyczącą uzależnień i poznać profil działalności nowo powstałej placówki

Teoretycznie i praktycznie na temat lasu

Nowe informacje na temat gospodarki leśnej, warstw geologicznych najbliższej okolicy, zachowania w lesie, a także szereg praktycznych informacji o rosnących tam roślinach i mieszkających zwierzętach – to efekt spotkania z leśniczym uczestników Środowiskowego Domu Samopomocy im. Anny w Izdebkach.



Spotkania z ciekawymi osobami, wizyty w różnorodnych placówkach czy ośrodkach kultury, to stała praktyka w ŚDS w Izdebkach. – *Staramy się, by pobyt uczestników w naszej placówce był urozmaicony. W ten sposób mogą praktycznie wykorzystać to, czego nauczyli się na zajęciach i treningach. Staramy się, aby doskonalili swoje umiejętności interpersonalne, rozwijali zainteresowania czy też mieli konkretny pomysł na zagospodarowanie swojego wolnego czasu. Spotkania i wyjazdy mają jeszcze jeden cel. Pozwalają zdobyć nowe doświadczenia, edukują i integrują ze środowiskiem lokalnym. Przecież już teraz widać, jak zmienia się nastawienie społeczeństwa do osób niepełnosprawnych. Zupełnie inaczej było na przykład 13 lat temu, kiedy powstawał nasz ośrodek, a inaczej jest teraz –* wyjaśniała Katarzyna Dyrda, Kierownik ŚDS w Izdebkach.

Tym razem uczestnikom zaproponowano spotkanie z Leśniczym Leśnictwa Izdebki – Mieczysławem Barciem. W ciekawy i przystępny sposób pokazał on przybyłym środowisko leśne i opowiedział o nim. Uczestnicy mogli obejrzeć teren, na którym żerują bobry, z bezpiecznej odległości poobserwować prace przy ścinie i zrywce drzew czy też przyjrzeć się budowie geologicznej ziemi. Nie zabrakło też informacji praktycznych np. związanych z grzybobraniem. – *Chcemy nauczyć naszych uczestników bezpiecznego obcowania z roślinami i zwierzętami zamieszkującymi nasze lasy, a także zachowania w nim. Wiem, że uwielbiają wędrowki po lasach, więc wszystkie te informacje na pewno przydadzą im się w najbliższej przyszłości* – stwierdziła Barbara Lityńska, terapeuta w ŚDS w Izdebkach. Słowa pani Barbary potwierdzili jej podopieczni. – *Uwielbiamy takie wyprawy. Można odetchnąć świeżym powietrzem, popatrzeć jak zmienia się przyroda w każdej porze roku. To jest bardzo ciekawe. A i najważniejsze – w lasach są grzyby. Bardzo lubię ich szukać, zresztą nie tylko ja –* mówił Jan Organ, jeden z uczestników spotkania z Leśniczym.

Elżbieta Boroń



Do niedawna szóstoklasiści, teraz już pełnoprawni gimnazjaliści

Co roku w październiku oficjalnie przyjmuje się w ZS w Jabłonce Polskiej nowych uczniów do grona gimnazjalistów. W tym roku organizatorzy (czyli klasa II

i III G wraz z wychowawcą) przygotowała imprezę, której głównym celem było to, by przez dobrą zabawę zintegrować pierwszoklasistów ze starszymi gimnazjalistami.



mi. Wszystkie przygotowane konkurencje miały pokazać atuty zręczności, muzykalności, sprytu, odwagi i koleżeństwa, których jak się okazało nie brakowało pierwszoklasistom.

Wśród zadań znalazły się m.in.: picie mleka, quiz wiedzy „ogólnej”, czworaki z jajkiem, makaroniarz i przebojowa – „The Voice off Kiciuuuu”. „Kotki” wykazały się nie byle jakim sprytem i zawsze spadały na cztery łapy, zdobywając za każde wykonane zadanie punkty. Warto było powalczyć, bo na najlepszą osobę czekała nagroda – certyfikat zwalniający z odpytywania przez najbliższy tydzień. Jego zdobywcą został Damian Fic. Oczywiście wychowawca kl. I G też został poddany próbie. Zadaniem Grażyny Rachwał było przebranie swoich podopiecznych w stroje losowo wybrane z worka i następnie zatańczenie z przebiegami do rytmu proponowanej muzyki.

Po złożeniu uroczystej przysięgi przez uczniów kl. I i ich wychowawcy nastąpiło pasowanie, którego dokonał Dyrektor Szkoły Grzegorz Terlecki. Po części oficjalnej wszyscy bawili się na dyskotecce, by uczcić fakt powiększenia się gimnazjalnej braci uczniowskiej.

Małgorzata Knurek

„Srebrny” Kamerton

Chór „Kamerton” działający przy Szkole Podstawowej w Haczowie pod kierownictwem Marty Soboty zdobył „Srebrny Kamerton” w Finale XXXV Ogólnopolskiego Konkursu Chórów A Cappella Dzieci i Młodzieży. Jest to jedna z największych w Polsce imprez dla amatorskich chórów dziecięcych i młodzieżowych.

Finał konkursu odbył się w dniach 23 – 25 października br. w Filharmonii Pomorskiej im. Ignacego Jana Paderewskiego w Bydgoszczy. Patronat honorowy nad konkursem sprawowali: Minister Edukacji Narodowej, Marszałek Województwa Kujawsko – Pomorskiego, Prezydent Bydgoszczy oraz Kujawsko – Pomorski Kurator Oświaty. Konkurs przebiegał w II etapach: I etap to kwalifikacje na podstawie nagrań, zaś II etap – przesłuchania finałowe w Bydgoszczy. Po I etapie do finału zakwalifikowano 16 chórów reprezentujących wysoki poziom artystyczny, w tym 9 dziecięcych (do 16 lat).

W jury konkursu zasiadli wybitni znawcy muzyki chóralnej: prof. Elżbieta Wtorkowska z Akademii Muzycznej w Bydgoszczy – przewodnicząca, prof. Anna Domańska z Akademii Muzycznej w Łodzi, prof. Dariusz Dyczewski z Akademii Sztuki w Szczecinie, Krystyna Stańczak-Pałyga - przedstawicielka Ministerstwa Edukacji Narodowej, Marian Wiśniewski – przedstawiciel Polskiego Związku Chórów i Orkiestr w Bydgoszczy. Nieoficjalne jury konkursu tworzyli dyrygenci chórów nie-

zakwalifikowanych do finału oraz studenci Akademii Muzycznej w Bydgoszczy pod kierownictwem dr Eweliny Boesche - Kopczyńskiej.

Nagrodami w konkursie były „Kamertony” w poszczególnych kategoriach wiekowych, przyznawane na podstawie zdobytych punktów za prezentowane utwory: I miejsce i „Złoty Kamerton” za zdobycie min. 90 pkt., II miejsce i „Srebrny Kamerton” za zdobycie 80-89 pkt., III miejsce i „Brązowy Kamerton” za 70-79 pkt.

Chór „Kamerton” z Haczowa zaprezentował a cappella 4 utwory w opracowaniu na dwa i trzy głosy: „Dzisiaj wesele” (z solistką Karoliną Czapor), „Szewiec”, Pieśń wieczorna” i francuski utwór „Vois sur ton chemin” (z solistką Aleksandrą Wojtoń).

Ogłoszenie wyników odbyło się 25 października br. w Filharmonii Pomorskiej podczas Koncertu Galowego. Poprzedziła go bardzo ciekawa próba z reżyserem koncertu. Koncert Galowy przebiegał w wyjątkowej scenerii, przy wypełnionej do ostatniego miejsca widowni. Był przepięknym spektaklem muzyczno – teatralnym z udziałem chórów, zespołów tanecznych oraz prezentacji filmowych. Chór „Kamerton” zaprezentował podczas niego swoje dwa utwory: „Szewiec” i „Dzisiaj wesele”. Przed ogłoszeniem werdyktu wszystkie chóry wykonały wspólnie „Hymn Ogólnopolskiego Konkursu Chórów A Cappella”, „Gaude Mater Polonia”, „Do życia mnie budzi muzyka” i „Hymn Trzeciego Tysiąclecia”.

Pobyt w Bydgoszczy był dla dzieci wspaniałą okazją do prezentacji i porównania swoich umiejętności w zakresie śpiewu

chóralnego z innymi chórmi, wzbogacenia swoich doświadczeń twórczych, kształtowaniem umiejętności współpracy w grupie i odpowiedzialności zbiorowej oraz ciekawą ofertą kulturalną, rozrywkową, i wychowawczą. Dzieci mogły wystąpić w jednej z czołowych instytucji muzycznych w kraju Filharmonii Pomorskiej w Bydgoszczy, uczestniczyć w „Pikniku chóralnym” - warsztatach twórczych w Bydgoskim Pałacu Młodzieży oraz uczestniczyć w niezwykle wyjątkowym wydarzeniu kulturalnym – Koncercie Galowym. Dla dyrygentów był okazją do wzbogacenia własnego warsztatu pracy w nowe doświadczenia przez obserwację innych chórów, analizę porównawczą, udział w ciekawych warsztatach muzycznych oraz rozmowę z jurorami.

Składamy podziękowania za pomoc w sprawowaniu opieki nad dziećmi podczas trzydniowego pobytu w Bydgoszczy paniom: Dominice Boboli, Beacie Baran, Beacie Pelczar i Marzenie Macyk. Szczególne podziękowania składamy sponsorom, którzy wspomogli nas finansowo, bez których wyjazd do Bydgoszczy nie byłby możliwy: Staroście Brzozowskiemu Zygmuntowi Błazowi, Wójtowi Gminy Haczów Stanisławowi Jakielowi, Podkarpackiemu Bankowi Spółdzielczemu w Sanoku w szczególności Panom Januszowi Matuszowi i Markowi Ekiertowi oraz Radzie Rodziców działającej przy Szkole Podstawowej w Haczowie na czele z Panią Elżbietą Menet. Dziękujemy także dyrektorom szkół, którzy pozwolili dzieciom i młodzieży na udział w wyjeździe: Pani Dorocie Kamińskiej Dyrektorowi ZSO w Brzozowie, Panu Markowi Kubito- wi Dyrektorowi ZS Nr 5 w Turaszówce oraz Pani Helenie Zawadzie Dyrektorowi Gimnazjum w Haczowie.

Grzegorz Sobota



„Srebrny Kamerton” zdobyły 42 chórzystki w wieku 8 – 16 lat: Aleksandra Ingot, Karolina Fiejdasz, Emilia Kaczor, Maja Szymid, Emilia Terlecka, Karolina Kaczkowska, Oliwia Kuliga, Zuzanna Bobola, Klaudia Ekiert, Sandra Jurczak, Julia Rozenbajgier, Gabriela Tasz, Weronika Wojtuń, Magdalena Bator, Izabela Boczar, Emilia Fiejdasz, Zuzanna Kaczor, Karina Kielar, Michalina Macyk, Jagoda Pelczar, Wiktoria Adamczyk, Julia Ekiert, Marcelina Ingot, Justyna Ladzińska, Marcelina Macyk, Marta Macyk, Anna Ziemiańska, Karolina Czapor, Aleksandra Ekiert, Barbara Ekiert, Aleksandra Jakiel, Klaudia Prajsnar, Klaudia Smoleń, Kornelia Szajna, Zuzanna Tabisz, Agnieszka Ziemiańska, Marlena Gębuś, Patrycja Ekiert, Natalia Guzik, Natalia Rozenbajgier, Aleksandra Wojtoń, Gabriela Ziemiańska.

Muzyka jest wszędzie, otacza nas, pociesza i bawi

Rozmowa z Martą Sobotą – założycielką i dyrygentem chóru „Kamerton”

Anna Rzepka: Chórzystki „Kamertonu” wyśpiewały kolejną nagrodę. Czy jest Pani dumna ze swoich podopiecznych?

Marta Sobota: Oczywiście, że tak. Zdobyć „Srebrnego Kamertonu” w Bydgoszczy, tak prestiżowym i trudnym konkursie jest bardzo dużym osiągnięciem. Repertuar konkursowy wymagał wielu godzin ćwiczeń i dyscyplinowania ze strony dzieci, które spisały się na medal.

A.Rz.: Dziewczeta chętnie poświęcają swój wolny czas na próby?

M.S.: Udział w próbach jest bardzo ważny: ćwiczymy emisję, dykcję, czytamy zapis nutowy, poznajemy nowe utwory. Dzieci o tym wiedzą i chociaż mają dużo nauki, to systematycznie uczęszczają na zajęcia.

A.Rz.: Początki pracy z chórem były trudne?

M.S.: Było to dawno, 22 lata temu. Oczywiście początki nie były łatwe. Jako początkujący nauczyciel muzyki nie miałam doświadczenia w pracy z dziećmi. Jednak zdobyte w czasie studiów umiejętności praktyczne, częste koncerty z chórem kameralnym w którym śpiewałam przez 5 lat pod kierownictwem p. Marty Zoszak Wierzbieniec (obecnej dyrektorki Filharmonii Podkarpackiej w Rzeszowie) oraz miłość do muzyki pomogły mi w założeniu i prowadzeniu „własnego” chóru.

A.Rz.: Pamięta Pani pierwszy koncert „Kamertonu” na którym dyrygowała?

M.S.: Oczywiście, że tak. Pamiętam każdy koncert, ponieważ jest to dla mnie - i mam nadzieję również dla śpiewających dzieci - wielkie przeżycie, radość ze wspólnego muzykowania oraz – nie ukrywam – duża dawka adrenaliny. Lubię to napięcie i „zaczarowane” dzieci wpatrzone w moje gesty. Pierwszy publiczny koncert chóru, wówczas jeszcze bez nazwy, odbył się w GOKiW w Haczowie podczas gminnych obchodów 77. Rocznicy Odzyskania Niepodległości 11 listopada 1993 roku.

A.Rz.: Wspomina Pani ten czas z sentymentem?

M.S.: Ogromnym (śmiech). Uwielbiam zgromadzone w chóralnym archiwum stare zdjęcia przypominające twarze dzieci, obecnie już kobiet, matek... Czas leci zbyt szybko.

A.Rz.: Czy obecnie, po 22 latach dyrygowania, odczuwa Pani mniejszy stres przed występem?

M.S.: Stres pozostał, chociaż podobno nie widać go po mnie. Mam tę przewagę, że jako dyrygent stoję tyłem do publiczności



Marta Sobota

ści. Mamy z dziećmi taką umowę, że ja zabieram ich stres.

A.Rz.: Nie obawia się Pani rutyny?

M.S.: Staram się nie pościć w rutynę. Pomagając mi w tym warsztaty dla dyrygentów z pozytywnie zakreconymi, ciekawymi ludźmi ze świata muzyki oraz uczestnictwo w przeglądach i konkursach muzycznych podczas których można dokonać konfronta-

cji umiejętności, czerpać nowe pomysły. Możliwości głosu ludzkiego, najpiękniejszego z instrumentów, są nieograniczone, a kombinacja wielu głosów daje wiele możliwości. Wciąż je odkrywam. Nie ukrywam, że uczestnictwo w programie „Śpiewająca Polska” umożliwiło rozwój chóru i mój osobisty w wielu aspektach.

A.Rz.: Pani chórzystki to pełne energii dziewczeta. Co jest najtrudniejsze w pracy z tak liczną i pełną temperamentu grupą?

M.S.: Z dyscypliną podczas zajęć nie mam problemów – mam swoje sposoby (wesole). Największym problemem jest miejsce prób – klasa jest już zbyt mała. W chwili obecnej zasadniczy chór, tzw. „duży” liczy ok. 50 osób. Oprócz niego prowadzi zajęcia z „małym”, chórem (dzieci 7-8 letnie) liczącym 15 osób.

A.Rz.: Nie myślała Pani o poszerzeniu chóru o męskie głosy?

M.S.: Myślałam, ale to ciężki temat. Chłopcy śpiewają do szóstej klasy, później trudności ze śpiewem - mutacja i już nie wracają. A szkoda. Miałam kilka dobrych głosów.

A.Rz.: Widzi Pani wśród swoich podopiecznych wokalne talenty?

M.S.: Tak jak w każdej dziedzinie, w chórze również mam wokalne perełki, które śpiewają solówki oraz uczestniczą w konkursach jako soliści.

A.Rz.: Ma Pani świetny kontakt z chórzystkami. Jak, Pani zdaniem, można zapracować sobie na takie przywiązanie, szacunek i sympatię młodzieży?

M.S.: Myślę, że dzieci doceniają moje zaangażowanie podczas prób, sposób prowadzenia zajęć, wzajemny kontakt, możliwość uczestnictwa w koncertach, konkursach, licznych wyjazdach. Uważam, że dobrze się nam współpracuje – jesteśmy wielką rodziną, często mówią o mnie „nasza mama” – a mamy trzeba słuchać.

A.Rz.: Według przysłowia „śpiewać każdy może”. Czy zatem do chóru może dołączyć każdy chętny, czy jednak przeprowadzane są przesłuchania?

M.S.: Śpiewać każdy może ale nie każdy może tego słuchać (śmiech). A tak na serio w chórze śpiewają dzieci wcześniej przesłuchane, z odpowiednimi predyspozycjami.

A.Rz.: Jaka jest tendencja jeśli chodzi o zapisy do chóru - rosnąca czy malejąca?

M.S.: Coraz więcej dzieci chce śpiewać w chórze. Myślę, że zachęca je do tego słuchanie i oglądanie występów chóru na forum szkoły i w swojej miejscowości oraz wyjazdy.

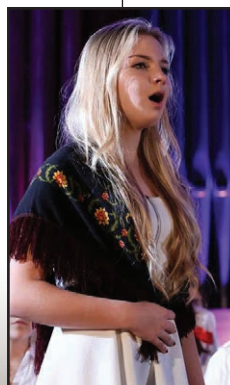
A.Rz.: A co Pani daje siłę do pracy?

M.S.: Praca z chórem jest dla mnie wszystkim, pozwala mi się spełnić. Kocham ją, kocham dzieci. Mam nadzieję, że skutecznie je zarażam miłością do muzyki.

A.Rz.: Świat bez muzyki byłby światem bezbarwnym i smutnym?

M.S.: Świat bez muzyki? To niemożliwe! Muzyka jest wszędzie, otacza nas, pociesza, bawi, jest jak powietrze – a czy można żyć bez powietrza?

Rozmawiała Anna Rzepka



Subtelne dźwięki fortepianu i krystalicznie czysty głos Małgorzaty Rudnickiej rozbrzmiewały 8 listopada br. w kościele pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Jasionowie, gdzie mieszkańcy Jasionowa oraz zaproszeni goście mogli wysłuchać Koncertu Muzyki Sakralnej. Koncert ten był uwieńczeniem i uroczystym zakończeniem renowacji zabytkowych Stacji Drogi Krzyżowej, którego podjęło się Stowarzyszenie Razem dla Jasionowa.

Zabytkowe Stacje Drogi Krzyżowej znajdują się w Kościele Parafialnym w Jasionowie. - *Są to cenne i piękne grafiki (litografia) pochodzące z XIX wieku, które były w bardzo złym stanie i wymagały pilnej konserwacji. Renowacji dokonała pani Beata Wirowska (konserwator papieru z Rzeszowa). Chcielibyśmy podziękować wszystkim ofiarodawcom, którzy wsparli to dzieło i pomogli zrealizować renowację Drogi Krzyżowej. Gdyby nie wsparcie i pozytywny odbiór lokalnej społeczności, nie byłoby możliwe zrealizowanie tej cennej inicjatywy* – podkreśla prezes Stowarzyszenia, a zarazem pomysłodawca koncertu Grzegorz Filak. Uroczystego poświęcenia odnowionych Stacji Drogi Krzyżowej dokonał Proboszcz Parafii Rzymskokatolickiej w Jasionowie Ks. Władysław Pucia.

Uwieńczeniem tej inicjatywy był piękny Koncert Muzyki Sakralnej. Publiczność miała okazję wysłuchać znane arie i pieśni takich wirtuozów jak Bach, Vivaldi, Caccini, Schubert, czy Verdi (oraz wielu innych). Sopranistka Małgorzata Rudnicka przy akompaniamencie Karoliny Hordyjewicz wprowadziła zebranych w nastrojowy świat muzyki klasycznej.

W świecie muzyki klasycznej



Koncert prowadził Dyrektor Muzeum Regionalnego w Brzozowie Mariusz Kaznowski, który przybliżył słuchaczom sylwetki kompozytorów oraz okoliczności powstania wykonywanych utworów. Organizatorem koncertu było Stowarzyszenie Razem dla Jasionowa wraz z Gminnym Ośrodkiem Kultury i Wypoczynku w Haczowie.

Nie była to jednak pierwsza inicjatywa kulturalna, jaką podjęło Stowarzyszenie Razem dla Jasionowa. - *Na zaproszenie naszej organizacji w kościele parafialnym w Jasionowie gościł z koncertem Chór Sonata z Bliźnego. W 2013 r. zorganizowaliśmy Konkurs Fotograficzny „Jasionów - zabytki - przyroda - ludzie”. W maju br. zaintereso-*

sowani mogli uczestniczyć w wieczorze poetyckim „W oknie codzienności”, podczas którego miało miejsce spotkanie autorskie z poetką młodego pokolenia Anną Ziembą-Lonc. Stowarzyszenie wspólnie z GOKiW w Haczowie zorganizowało również cykliczne zajęcia taneczne dla dzieci i młodzieży odbywające się w Domu Ludowym w Jasionowie, z których powstała grupa taneczna „Adept”. Byliśmy także organizatorem Pikniku Rodzinnego, połączonego z wystawą „Jasionów wczoraj i dziś” czyli wystawą starych zdjęć naszej miejscowości, ludzi i miejsc – wylicza Grzegorz Filak.

Anna Rzepka



Małgorzata Rudnicka – wokalistka, dyrygentka Absolwentka Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie oraz Akademii Muzycznej im. G. i K. Baciewiczów w Łodzi na wydziale Wokalno-Aktorskim. Współpracowała z Teatrem Muzycznym w Lublinie; prowadziła zajęcia dydaktyczne w Szkole Muzycznej im. W. Lutosławskiego w Lublinie oraz w Instytucie Muzyki Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie. Jest dyrygentem Chóru Św. Cecylii w Parafii pw. Św. Stanisława BM w Lublinie. Brała udział w licznych kursach, festiwalach oraz konkursach wokalnych.

Karolina Hordyjewicz – fortepian. W 2004 ukończyła studia na Wydziale Instrumentalno-Pedagogicznym w białostockiej filii Uniwersytetu Muzycznego im. F. Chopina w Warszawie. W tym samym roku podjęła pracę pianisty w Teatrze Muzycznym w Lublinie, rozpoczynając równoległe nauczanie gry na fortepianie w szkołach muzycznych im. T. Szeligowskiego oraz K. Lipińskiego. Brała udział w licznych kursach i konkursach zarówno kameralnych, jak i pianistycznych. Jako solistka wykonywała m.in. koncert fortepianowy a-moll R. Schumanna z orkiestrą Filharmonii Białostockiej.

W gminie Haczów opłaca się uczyć

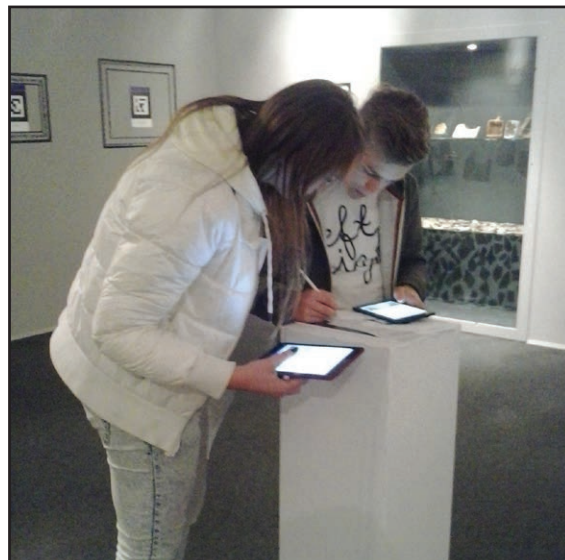
Cały miniony rok szkolny walczyliśmy o oceny, najwyższe zachowania, dbaliśmy też o frekwencję. Opłacało się. Za wygraną 1000 zł w konkursie „Najlepsza klasa roku 2014/2015” 16 października br. pojechaliśmy wraz z wychowawcą Panią Małgorzatą Knurek i historykiem Panią Anetą Górecką do Rzeszowa. Na początku byliśmy w Muzeum Okręgowym, gdzie mieliśmy zajęcia pt. „4 wymiar muzeum”. Była to bardzo ciekawa lekcja, gdyż wykorzystując otrzymane tablety mogliśmy poznawać zasoby muzealne z różnych działów (archeologia, etnografia, sztuka, itp.), a później sprawdzić swoją wiedzę, rozwiązując test. Po interesującej wizycie w muzeum przeszliśmy do kina Helios, mieszczącego się w Galerii Rzeszów, gdzie obejrzelśmy film pt. „Karbala”, który wywarł na



nas ogromne wrażenie i dobitnie zobrazował okrucieństwo wojny oraz tragedię często przypadkowych i niewinnych ludzi. Później udaliśmy się na tor „Reskart”, gdzie mogliśmy poczuć namiastkę emocji towarzyszących np. Robertowi Kubicy, ścigając się gokartami. Jazda wyścigowa sprawiła nam dużo

radości. Najlepszym rajdowcem w grupie chłopców okazał się Bartek Najbar, a wśród dziewczyn - Angela Wilusz.

Na koniec pojechaliśmy do Galerii Nowy Świat, by zrelaksować się w kręgielni „Kula” i posilić pyszną pizzą. Zmęczeni, ale bardzo szczęśliwi wróciliśmy bezpiecznie do domu.



Nasze opinie o przedsięwzięciu były bardzo podobne:

„Wyjazd był świetny i edukacyjny. W nagrodę, przez zabawę i przygodę, można poszerzać wiedzę i poznawać inne realia” (Łukasz)

„Wycieczka była super, szczególnie że za darmo. Chcę więcej takich wycieczek, nawet odpłatnych” (Bartosz)

„Wycieczka była bardzo fajna. Zapach spalin i ryk gokartów przyprawiał mnie o dreszcze. W muzeum też było fajnie. Praca z tabletami, które przedstawiały widok 3D, była bardzo interesująca. Potem jeszcze kręgle, bilard, pizza... Wycieczka była udana” (Bartłomiej)

„Ten wyjazd był naprawdę ciekawy. Było wiele atrakcji, a szczególnie podobały mi się gokarty” (Karol)

„Wszyscy będziemy wycieczkę miło wspo-

minać. Było warto postarać się o wygraną i tak miło przeżyć dzień” (Natalia)

„Wycieczka była bardzo udana. Oglądając przepiękne obrazy i pamiątki w Muzeum Okręgowym cieszyłem się, że pojechałem do tak pięknego miasta, jakim jest Rzeszów. Pierwszy raz w życiu jeździłem gokartem! I na pewno nie ostatni ...Dzięki nagrodzie (1000 zł) wycieczka ta była za darmo. Gdyby nie nauka wszystkich osób w naszej klasie i nasza współpraca, nie dostalibyśmy tych pieniędzy czyli najprawdopodobniej wycieczka by się nie odbyła” (Miłosz)

„Wycieczka była udana, gdyż zwiedziliśmy wiele miejsc. Dla niektórych wizyta w muzeum była „dziwna”, bo otrzymaliśmy tam tablety i korzystaliśmy z nich, poznając „Czwarty wymiar muzeum”. Najbardziej podobało mi się na gokartach” (Kasia)

„Wycieczka była świetna. Muzeum dla nie-

których może się wydawać nudne, ale na pewno nie to, w którym byliśmy. Cała klasa ogólnie bawiła się świetnie na gokartach, w kręgielni, w kinie na wspaniałym filmie i w muzeum. Naprawdę warto być najlepszą klasą w szkole dla satysfakcji i nagrody!” (Gabrysia)

„Warto starać się o wygranę konkursu na najlepszą klasę, bo można dzięki temu spędzić miłe chwile z klasą poza szkołą” (Angela)

Dziękujemy pomysłodawcom, a zarazem sponsorom konkursu, czyli Wójtowi Gminy Haczów Panu Stanisławowi Jakielowi oraz Dyrektorowi naszej szkoły Panu Grzegorzowi Terleckiemu za tę inicjatywę, która zmotywowała nas do walki o bycie najlepszymi uczniami.

Klasa III Gimnazjum z ZS w Jabłonicy Polskiej



Polski Czerwony Krzyż w Brzozowie
zaprasza na organizowane przez nas **Kursy Pierwszej Pomocy dla pracowników:**
urzędów, zakładów pracy, szkół i przedszkoli

Proponujemy:

- kursy pierwszej pomocy z certyfikatem UE
- kursy pierwszej pomocy (podstawowe)
- kursy pierwszej pomocy (elementarne)

Zainteresowanych prosimy o kontakt telefoniczny. Instruktor Pierwszej Pomocy ZG PCK tel. 691 865 159 po godz. 20.00.

Informujemy, że środki pozyskiwane ze szkoleń są przeznaczone na pomoc ludziom potrzebującym z terenu powiatu brzozowskiego.



Polski Czerwony Krzyż 5 października 1999 r. uzyskał, nadany przez Europejskie Referencyjne Centrum Pierwszej Pomocy z siedzibą w Brukseli Certyfikat Pierwszej Pomocy. Zaświadczenia wydawane przez Polski Czerwony Krzyż są uznawane we wszystkich krajach zrzeszonych w Unii Europejskiej.

Wygodniejsze dojazdy do pól

Zakończono remonty dróg na terenie Wesołej i Huty Poręby. Inwestycja pochłonęła ponad 106 tysięcy złotych.

Na przedsięwzięcie to udało się pozyskać środki z budżetu województwa, stanowiące dochód z tytułu wyłączeniem gruntów rolnych z produkcji. Dzięki tym funduszom udało się wykonać remont dwóch dróg dojazdowych do pól – w Wesołej i Hucie Poręby. - Na drodze w Wesołej wykonano nawierzchnię z płyt betonowych ażurowych, odmulono rowy, wykonano zjazdy oraz umocniono pobocza. Droga w Hucie Poręby zyskała nawierzchnię z kłębów, odmulono tam także rowy, wykonano zjazdy oraz umocniono pobocza. Dzięki tym działaniom nawierzchnia tych traktów stała się stabilniejsza, a dojazd do położonych przy nich pól – wygodniejszy – powiedział Andrzej Kłak - Kierownik Referatu Inwestycji, Infrastruktury Komunalnej, Ochrony Środowiska i Rolnictwa w UG w Nozdrzcu. Nowa nawierzchnia położona została na łącznie 510 mb.

Elżbieta Boroń, fot. Archiwum UG Nozdrzec



Odnowiona strona internetowa, nowe, przejrzyste foldery – m.in. w taki sposób Środowiskowy Dom Samopomocy w Bliznem zachęca do zacerpienia informacji na temat ośrodka.

- *Informacja jest bardzo ważna. Staraliśmy się dotrzeć do osób, które mogłyby być nią zainteresowane. Nie ukrywam, na razie nie mamy wolnych miejsc, ale sytuacja cały czas się zmienia, więc nic nie jest tak naprawdę przesądzone. Zawsze można do nas przyjść, zobaczyć, popoglądać nasz ośrodek, porozmawiać z uczestnikami. Nasza placówka posiada doskonale wyposażone pracownie oraz zapewnia profesjonalną pomoc pielęgniarstwa i psychologiczną. Problemem nie jest też odległość od ośrodka, gdyż uczestników dowozi komfortowo wyposażony autobus – stwierdziła Dorota Kuźnar, Kierownik ŚDS w Bliznem.*

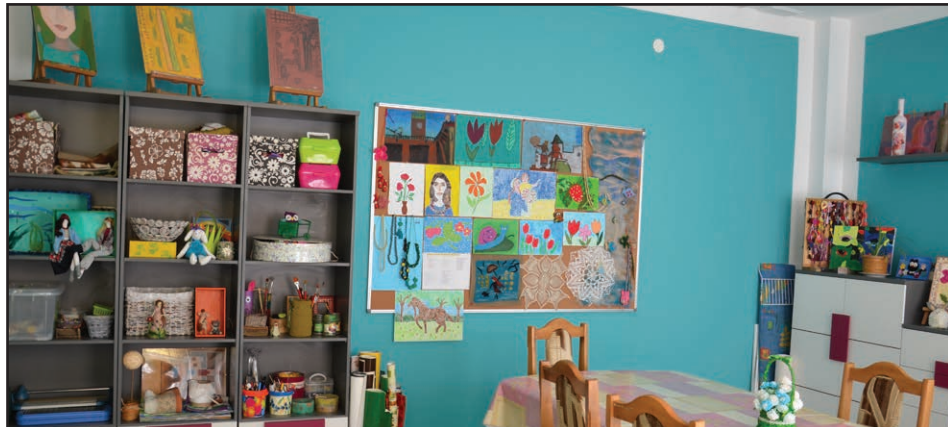
W bliznieńskim ŚDS-ie funkcjonuje 5 pracowni: plastyczno-witrażowa, form przestrzennych, kulinarna, krawiecka i różnorodności. Ponadto uczestnicy mają do dyspozycji sale: sensoryczną, rehabilitacji fizycznej, bilardową, tenisa stołowego, świetlicę wraz z jadalnią oraz bibliotekę. W ŚDS prowadzi się także uzupełniające

Informacja rzecz ważna

formy terapii dostosowane do możliwości psycho-ruchowych uczestnika oraz jego zainteresowań. Uczestnicy mogą wybierać spośród muzykoterapii, teatrotterapii, profilaktyki zdrowotnej z farmakoterapią. – *Nasi podopieczni mają wiele możliwości i zajęć. Problemem mogą tu być jedynie chęci uczestników, by spróbować czegoś nowego. Myślę, że nie bez znaczenia są także sukcesy naszych uczestników oraz fakt, że ich twórczość, praca są zauważa-*

ne przez kogoś z zewnątrz. To bardzo motywuje i zachęca do dalszego działania. Jest to tym cenniejsze, że osoby te w swoim środowisku postrzegane są przez pryzmat stereotypów – nieraz bardzo krzywdzących. Naszym najważniejszym celem jest więc rozwijanie różnorodnych umiejętności naszych uczestników oraz ich motywowanie i zachęcanie do zmian – dodała Kierownik Kuźnar.

Elżbieta Boroń



Sukces pani Edyty

Edyta Pigoń - uczestniczka Środowiskowego Domu Samopomocy w Bliznem została laureatką I miejsca wojewódzkiego etapu XIII Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego Sztuka Osób Niepełnosprawnych - 2015 r. pt. „Przyjaźń”. Konkurs zorganizowany został przez PFRON.

Ocenie jury poddana została praca „Jak kot z kotem”. Przedstawia ona parę kotów siedzących sobie z motkiem wełny. – *Praca konkursowa wykonana została w drewnie. Nigdy jeszcze niczego nie wykonywałam w tym materiale. Mam swoje ulubione techniki plastyczne takie jak filcowanie, malowanie czy haft. Rzeźbienia do tej pory nie próbowałam.*

Do metody tej przekonał mnie pan Sebastian Kaczmarek i okazało się, że bardzo mi się

to spodobało. I jaki sukces tak od razu. Ogromnie się z tego cieszę – mówiła Edyta Pigoń. Ogromną radość pani Edyty dzielają również inni uczestnicy bliznieńskiego ŚDS-u i kierownictwo placówki. – Ogromnie cieszymy się z rozstrzygnięcia konkursu. Pokazuje ono, że warto próbować nowych rzeczy. Mam nadzieję, że będzie też impulsem motywującym dla wszystkich naszych uczestników, bo przecież nigdy nie wiadomo na kogo czeka kolejny sukces – stwierdziła Dorota Kuźnar, kierownik ŚDS w Bliznem.

Elżbieta Boroń, fot. Archiwum ŚDS w Bliznem

<http://www.powiatbrzow.pl>

Św. Jan Paweł II – droga do świętości

16 października br. obchodziliśmy Dzień Papieski pod hasłem „Św. Jan Paweł II – Papież Rodziny. Z tej okazji młodzież Zespołu Szkół w Orzechówce pod kierunkiem ks. Dominika Długosza przygotowała przedstawienie pt. „Św. Jan Paweł II – droga do świętości”. Spektakl wystawiono dwa razy: 16 października dla społeczności szkolnej i 30 października dla mieszkańców Orzechówki i zaproszonych gości.

Droga do świętości Karola Wojtyły rozpoczęła się w Wadowicach: „Z tej ziemi, gdzie dojrzewał łan pszeniczny, Wadowickiej okolicy, tam rozpoczął się Jego pielgrzymi szlak...”. Widzowie, przez całe przedstawienie, prowadzeni byli w najważniejsze miejsca związane z życiem Karola Wojtyły, a poprzez symbole i scenki pantomimiczne przypominali sobie wydarzenia z Jego życia. Uczestniczyli w chrzcie, pierwszej Komunii św., pogrzebach Rodziców. Widzieli aresztowanie wykładowców Uniwersytetu Jagiellońskiego w pierwszych dniach okupacji hitlerowskiej, pracę Karola Wojtyły w kamieniołomie. Przeżywali rozterki młodego Karola, który odkrywał swoje powołanie do kapłaństwa.

Nie zabrakło scenek, w których Ks. Wojtyła – Wujek Karol spędzał czas z młodzieżą na łonie natury i później podróżował po świecie, już jako Papież Jan Paweł II. Droga do świętości naznaczona była cierpieniem. Oprócz codziennych trosk, zmartwień trzeba było zmagać się z próbą zamachu, bólem, a później postępującą chorobą. Ten szlak to też spotkania z ludźmi z całego świata, w tym z Ojcem Pio, który przepowiedział cierpienie i Alim Agcą - zamachowcem. To wędrówka z Maryją i wytrwanie do końca przy Krzyżu.

Przedstawienie było wyjątkowe. Widzom pokazano fakty w formie pantomimy i stop klatki. Przypomnieli sobie wydarzenia z życia małego Lolka, studenta Karola Wojtyły, biskupa i w końcu Ojca Świętego. Ważną rolę odgrywały symbole, a podniosły nastrój podkreślały wzruszające piosenki. Karol Wojtyła „zaufał drodze trudnej z wybojami” (ks. Jan Twardowski), jednak nigdy nie szedł nią sam. Najpierw miał rodziców – pobożnych, kochających, potem oddał się Maryi i nigdy się nie zawiódł. Kiedy Bóg zamknął „Księgę Jego Życia” ludzie na całym świecie czuli, że odszedł Święty Człowiek.

Ewa Niemiec



Wzrastać z Janem Pawłem II



W sobotę 24 października br. w Radymnie odbył się finał X edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Moje wzrastanie ku pełni człowieczeństwa”, organizowanego przez Stowarzyszenie Profilaktyki i Wspierania Rozwoju Osobowości Dzieci i Młodzieży „Wzrastanie”. Temat jubileuszowej edycji konkursu brzmiał: „Wielkość Jana Pawła II w świadectwie przekazanych mi przez innych lub w moim osobistym doświadczeniu”. Uczestnicy konkursu przygotowywali prace literackie, plastyczne i multimedialne.

Uczennica kl. VI Szkoły Podstawowej w Orzechówce – Katarzyna Masłyk otrzymała wyróżnienie w kategorii prac literackich. W swojej pracy konkursowej opisała wspomnienia mamy – Anny Masłyk z jej licznych spotkań z Janem Pawłem II podczas jego pielgrzymek do Polski. Były to m. in.: spotkanie podczas Światowych Dni Młodzieży w Częstochowie, wizyty Ojca Świętego w Rzeszowie i w Krośnie, podczas których mama Kasi śpiewała w scholi i w chórze. Cała

praca konkursowa laureatki przepełniona była nutką wzruszenia i zachwytu wywołanego postacią świętego Jana Pawła II.

Finał konkursu rozpoczęła uroczysta eucharystia pod przewodnictwem ks. bp Stanisława Jamrozka. Po zakończeniu mszy św., w Miejskim Ośrodku Kultury w Radymnie, odbyła się część oficjalna, podczas której młodzież ze świetlicy „Wzrastanie” w Radymnie oraz dzieci z Przedszkola Sióstr Służebniczek w Jarosławiu zaprezentowały programy artystyczne związane z postacią Jana Pawła II. Następnie nastąpiło uroczyste wręczenie dyplomów i nagród laureatom konkursu. Gośćmi honorowymi uroczystości byli ks. bp Stanisław Jamrozek oraz Jacek Wojtas Podkarpacki Kurator Oświaty.

Sukces Kasi Masłyk w konkursie, to satysfakcja dla opiekunki laureatki – Małgorzaty Masłyk, że potrafiła zaangażować dzieci w obchody roku Jana Pawła II oraz dla samej uczennicy, że znalazła czas na to, żeby porozmawiać z mamą i wysłuchać wzruszającej i pouczającej opowieści o Wielkim i niezwykle prostym Papieżu, bardzo „prostym” człowieku.

Małgorzata Masłyk

Janusz Niemiec, syn Antoniego i Janiny Żubrydów, zastrzelonych 24 października 1946 roku w lesie w Malinówce za antykomunistyczną działalność, uczestniczył w uroczystej akademii upamiętniającej 69 rocznicę śmierci rodziców, a przygotowaną przez nauczycieli i uczniów Zespołu Szkół w Orzechówce oraz rzeszowski oddział Instytutu Pamięci Narodowej.

Antoni Żubryd, to jedna z najważniejszych postaci antykomunistycznej partyzantki, walczącej ze swoim oddziałem w powiatach krośnieńskim, sanockim i brzozowskim. W czasach Polski Ludowej stał się głównym bohaterem propagandowej nagonki na żołnierzy podziemia z połowy lat czterdziestych, określanych dzisiaj mia-



Janusz Niemiec syn Antoniego Żubrydy

nem „wyklętych” albo „niezłomnych”. - Mimo nieobecności rodziców w domu otoczony byłem troskliwą opieką mojej babci Stanisławy Praczyńskiej i babci Żubrydowej. Dziadków nie miałem, obaj zmarli wcześniej. Starano się ponadto jak najczęściej doprowadzać do spotkań moich z rodzicami, a odbywało się to w sposób następujący: do naszego domu przychodził łącznik oddziału i przekazywał informację o miejscu pobytu rodziców. Moja siostra cioteczna Teresa Niemiec przewoziła mnie na kwatery okresowego pobytu ojca i matki. Zostawałem z nimi przez kilka dni i potem tą samą drogą Teresa dostarczała mnie do Sanoka. Oczywiście jest, że ojciec skupiał się przede wszystkim na kierowaniu oddziałem, ale zachowało się w domowym archiwum zdjęcie, na którym siedzę na kolanach przytulony do niego. Dlatego nie wyobrażam sobie, abym nie był kochany, zarówno przez ojca, jak i matkę. Zbyt szczegółowo jednak relacji z rodzicami nie jestem w stanie odtworzyć. Tym bardziej, że w latach następujących po moim „bujnym dzieciństwie” nie wolno mi było ani pytać, ani rozmawiać o Żubrydzie,

Upamiętnienie śmierci Żubryda

a tym bardziej chwalić się przeszłością w szkole – powiedział Janusz Niemiec – syn Antoniego i Janiny Żubrydów.

Postać Żubryda obrosła legendą. Propaganda PRL przez długie lata otaczała go złą sławą, kłamliwie przedstawiając jako watażkę z Sanoka, czy też bandytę walczącego z władzą ludową. Stał się niemal literackim i filmowym antybohaterem, symbolizującym całe zło przeszkadzające komunistom w sprawnym przejmowaniu władzy w powojennej Polsce. Między innymi opisany został w negatywnym świetle w książce „Łuny w Bieszczadach”, traktującej o walkach w Bieszczadach w latach czterdziestych. Jego syna Janusza, osieroconego w wieku 5 lat przygarnęła siostra matki, z którą wyjechał z rodzinnego Podkarpacia. - Urząd Bezpieczeństwa postanowił odebrać mnie rodzinie i umieścić w sierocińcu, dawniej nazywanym ochronką. Na szczęście dwie najstarsze siostry Praczyńskie: Stefania i Janina dotrzymały przyrzeczenia zawartego wprawdzie na czas okupacji, ale po tragicznej śmierci rodziców odnowionego. Zakładało ono przejęcie opieki nad dziećmi w razie śmierci któregoś z nich. Po powrocie z obozu w Oświęcimiu Stefania zamieszkała na Śląsku, i kiedy otrzymała informacje o wydarzeniach w Sanoku, postanowiła wypełnić zobowiązanie wobec Janiny, czyli mojej mamy. Świadczyło to o bardzo silnych więzach rodzinnych. Nie znam szczegółów transakcji dokonanej przez ciotkę Stefanię w sierocińcu, ale wiem, że nocnym pociągami owiniętego w koc przewieziono mnie na Śląsk. Do niedawna miałem w domu polatane krótkie spodenki na szelkach, w których zabrano mnie z ochronki. Zostałem adoptowany przez siostrę mamy Stefanię i jej męża Jana Niemca, również doświadczonego przez obóz koncentracyjny, przyjmując oczywiście nazwisko przybranego ojca. Jako Janusz Niemiec zacząłem zatem kolejny etap dzieciństwa, który niestety nie był

od razu usłany różami. Warunki w więzieniu oraz ochronce, głód i niedostatek spowodowały chorobę płuc, nacieki i początki gruźlicy. Długie leczenie i blisko półroczny pobyt w sanatoriach Rabki postawiło mnie na szczęście na nogi. Na Śląsku, dokładnie w Zabrze, rozpocząłem naukę w Szkole Podstawowej, a w roku 1953 mój „nowy” ojciec został służbowo przeniesiony do Centralnego Zarządu Mostostal w Warszawie na stanowisko Szefa Transportu Ciężkiego i w ten sposób otworzyłem kolejny, warszawski tym razem, rozdział mojego życia – podkreślił Janusz Niemiec.

Po biologicznym ojcu Janusz Niemiec odziedziczył zamiłowanie do munduru. W roku 1956, na fali październikowych przemian, reaktywowano Związek Harcerstwa Polskiego, do którego natychmiast się zapisał. - Od razu zostałem zastępowym, a w krótkim czasie przybocznym 33 Warszawskiej Drużyny Harcerskiej im. Gen. Mierosławskiego. Miałem wreszcie zielony mundur i łowickie krajki. Innymi słowy spełniłem swoje marzenie. Co roku jeździliśmy na letnie i zimowe obozy, gdzie pełniłem funkcję oboźnego, a w roku 1958 byłem nawet komendantem podobozu na zgrupowaniu Hufca. W tamtych czasach klasy maturalne wizytowali wojskowi, prowadząc agitację i nabór do szkół oficerskich. Po maturze, w roku 1960, ukrywając przed wojskową komisją lekarską moje dolegliwości z kolanem (2 wypadki, punkcje, leczenie szpitalne i gips), zdałem pomyślnie egzaminy wstępne i przyjęto mnie do Oficerskiej Szkoły Wojsk Chemicznych w Krakowie. Miałem doskonale wyniki w nauce, otrzymałem wyróżnienie Komendanta Szkoły na apelu podczas przysięgi. Uzyskałem trzecią lokatę na swoim roku, byłem najlepszy z musztry, taktyki, terenoznawstwa i w strzelaniu. Nadszedł jednak feralny ósmy miesiąc studiów i podczas



Część artystyczna w wykonaniu uczniów z ZS w Orzechówce

porannej zaprawy strzeliło mi uszkodzone wcześniej kolano. Na miesiąc trafiłem do szpitala, wsadzono mi nogę w gips i uznano za niezdolnego do dalszej nauki w szkole oficerskiej. Dostałem kategorię D i pożegnałem marzenia o gwiazdkach i buławie – wspominał Janusz Niemiec.

Potomkowi Żubryda wiodło się też zawodowo. Ukończył Politechnikę Warszawską, zajmował kierownicze stanowiska w przemyśle, a w latach 1986-1996 pracował na kontrakcie w Nigerii. – Zaj-

mując stanowisko Głównego Odlewnika w Zakładach Mechanicznych „URSUS” w Warszawie, dostałem z Polservisu propozycję kontraktu w Nigerii na stanowisku Dyrektora Technicznego w odlewni żeliwa. Ten jednoroczny kontrakt przeciągnął się aż do 10 lat i wróciłem do kraju w 1996 roku – dodał syn Żubrydów.

Biografię Antoniego Żubryda podczas spotkania przedstawił historyk z Muzeum Historycznego w Sanoku, Andrzej Romaniak, a młodzież z Zespołu Szkół

w Orzechówce zaprezentowała program słowno-muzyczny o charakterze patriotycznym. Wyemitowano ponadto film „List do syna”, zawierający wspomnienia Janusza Niemca oraz fragmenty wypowiedzi Jerzego Vaulina, agenta UB, zabójcy Antoniego i Janiny Żubrydów. Można też było obejrzeć wystawę o Żołnierzach Wyklętych, przygotowaną przez rzeszowski oddział Instytutu Pamięci Narodowej. W uroczystości uczestniczyli między innymi Adam Śnieżek – pomysłodawca spotkania, poseł na Sejm III i VI kadencji, Urszula Brzuszek - Wójt Gminy Jasienica Rosielna, Henryk Kozik – Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie, radni Gminy Jasienica Rosielna.

Prelekcje w Zespole Szkół w Orzechówce były kontynuacją dwudniowych obchodów 69 rocznicy śmierci Żubrydów. Dzień wcześniej, w lesie w Malinówce, zapalono znicze na symbolicznym grobie zastrzelonego tam małżeństwa. Organizatorami uroczystości byli: Henryk Kozik – Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie, Jan Giefert, Paweł Baran - Jednostka Strzelecka 2220 Związku Strzeleckiego RP w Brzozowie.

Sebastian Czech



Pamiątkowe zdjęcie przy symbolicznym grobie Antoniego i Janiny Żubrydów

Spotkanie z poezją i malarstwem

W ramach „Czwartkowych spotkań literackich”, jakie co miesiąc odbywają się w Restauracji Hotelu „Jaś Wędrowniczek”, zorganizowany został wieczorek autorski z Tadeuszem Masłykiem.



Tadeusz Masłyk

Tadeusz Masłyk, to człowiek renesansu. Znany jest nie tylko ze swej twórczości poetyckiej, ale również z malarskiej, rzeźbiarskiej oraz publicystycznej. Poezją zadebiutował w radiu w 1982 r. Jego wiersze można znaleźć w almanachach oraz w prasie regionalnej i ogólnopolskiej. Ponadto aktywnie działa w stowarzyszeniach literackich oraz jest współzałożycielem Grupy Twórczej „iN-Ti”, która skupia poetów i plastyków. Jak wyżej

wspomniano z powodzeniem tworzy grafikę, rysunek, obrazy olejne i rzeźbę. Jego prace znajdują się w wielu kolekcjach w Polsce i za



granicą. Jak sam twierdzi przez lata zmieniały się też jego inspiracje. Swoje prace tworzył inspirując się Rembrandtem, barwoterapią czy też różnego rodzaju muzyką – od klasycznej przez operową po elektroniczną. W swym dorobku ma siedemnaście wystaw indywidualnych (w Polsce i poza jej granicami, m.in. w USA) i ponad 150 wystawach zbiorowych. – *Wiersze zacząłem pisać mając 15, 16 lat. Były to wiersze klasyczne,*

sonety, ballady – lubilem bawić się poezją. Pierwszym poetą, z którym się zetknąłem był Jan Tulik z Krosna. Nadal wspominam go z wielkim sentymentem. Potem poznałem twórców rzeszowskich, warszawskich i wielu innych. Dorastałem wśród tych wielkich ludzi, pracowicie się od nich ucząc. Podobnie było z moją drugą pasją – malarstwem i później rzeźbą. Moje kształcenie odbywało się przez kontakt z wybitnymi osobowościami, poprzez plenery i oczywiście systematyczne malowanie. Teraz, z perspektywy lat, wiem, że najtrudniej zawsze jest napisać pierwszy wers lub namalować na czysto białym płótnie pierwszy ruch pędzlem – mówił Tadeusz Masłyk.

Spotkanie było okazją, by zapoznać się z różnorodną twórczością artystyczną poety. Była możliwość, by posłuchać jego wierszy, obejrzeć obrazy i po prostu podyskutować o sztuce. Warto dodać, że spotkanie zorganizowała Integracyjna Grupa Literacka „Parnas” przy rzeszowskim Wydawnictwie „Abilion”. – Systematycznie organizujemy spotkania literackie z poezją i prozą naszych członków. Zapraszamy na nie publiczność, by mogła poznać twórczość naszych członków i ich samych, a także, by zwyczajnie porozmawiać i cieszyć się tą chwilą z poezją – wyjaśniała Marta Pelinko - Założycielka Integracyjnej Grupy Literackiej „Parnas”.

Elżbieta Boroń



Wielki Dzień Artysty z Krzywego

„Krzywe jest dla Henryka Cipory domem,
A Henryk Cipora jest Krzywego – dumą”

„Henryk Cipora Artysta z Krzywego”, to świeżo wydana publikacja opisująca życie i dorobek twórczy najwybitniejszego przedstawiciela rzeźbiarstwa ludowego Gminy Dydnia. Promocja książki autorstwa Waldemara Bałdy odbyła się 15 listopada br. w Sali Domu Ludowego w Krzywem.

W uroczystym spotkaniu uczestniczyli między innymi przedstawiciele władz samorządowych szczebla powiatowego i gminnego, placówek oświatowych z gminy Dydnia, artystycznych środowisk lokalnych, ochotniczych straży pożarnych. Do gratulacji oraz życzeń kierowanych tego dnia do bohatera publikacji – Henryka Cipory dołączył również Jacek Adamski – członek Zarządu Powiatu, który w imieniu własnym oraz Starosty Brzozowskiego Zygmunta Błaża przekazał artyście z Krzywego okolicznościowy album.

Promocja była okazją do nadania Henrykowi Ciporze tytułu Honorowego Obywatela Gminy Dydnia. Stosowną uchwałę podjęła Rada Gminy Dydnia, zaś akt nadania wręczyli: Jerzy F. Adamski – Wójt Gminy Dydnia oraz Piotr Szul – Przewodniczący Rady Gminy. Spotkanie urozmaiciły występy uczniów Szkoły Muzycznej I Stopnia w Dydni i Zespołu Szkół w Dydni. Repertuar obejmował muzyczne dzieła przeplatane recytacją poetyckich utworów. Na zakończenie do autora i bohatera książki ustawiła się długa kolejka po autografy.

Drodzy Czytelnicy.

Otrzymujecie Państwo książkę wyjątkową. Bo i jej bohater – Henryk Cipora z Krzywego – jest Człowiekiem Nieprzeciętnym. Jest najwybitniejszym przedstawicielem reprezentującym rzeźbiarstwo ludowe Gminy Dydnia. Jak pisze Waldemar Bałda: „Henryk Cipora nie zatrzymał się na poziomie amatorskim, lecz

dążył – i osiągnął ten cel – do poziomu jeśli nawet nie godnego akademika, to na pewno zasługującego na miano profesjonalnego”.

Urodził się 2 października 1936 r. w Krzywem. Z rodzinną miejscowością związał swoje dorosłe życie. Rzeźbi od prawie pięćdziesięciu lat. Jest m.in. autorem cykli płaskorzeźb pasywnych znajdujących się w wielu kościołach Podkarpacia.

Rzeźbiarz z Krzywego jest wykonawcą pięknych krucyfiksów w kościołach w Chałupkach Dębnińskich, Hyżnem, Mchawie, Przysietnicy, Wesołej – Ujazdach, Straszylu oraz kaplicy cmentarnej w Golcowej. Jego dziełem są także figury, lichtarze, ramy ze złoconymi w świątyniach Brzozowa, Przemysła (kościół reformatów), Jabłonki,

Krzywego, Przysietnicy, Dydni, Witryłowa, Wydrnej, a także w kościele w podkrakowskiej Goszczy.

Wielkim sukcesem dla tego jakże skromnego człowieka było wyróżnienie w konkursie „Indywidualność Roku 2000”, organizowanym przez miesięcznik „Wiadomości Brzozowskie”.

Kapituła tegoż konkursu w uzasadnieniu swojej decyzji odnotowała, że w dorobku artystycznym Henryka Cipory są kunsztownie udekorowane organy w świątyniach w Brzozowie, Starej Wsi, Dydni, Borku Starym i Końskiem. Jest twórcą stacji drogi krzyżowej dla obiektów sakralnych w Końskiem, Krzywem, Golcowej – Różance oraz Wesołej – Ujazdach.

Ten znakomity artysta z Krzywego jest także autorem wielu olejnych obrazów. Jeden z nich przedstawiający zabytkową drewnianą cerkiew w Uluczu delegacja Gminy Dydnia wręczyła w dniu 21 sierpnia 1999 r. wielkiemu papieżowi Janowi Pawłowi II. To historyczne wydarzenie w Castel Gandolfo uwiecznił fotograf papieski Arturo Mari.

Losy Henryka Cipory przedstawione są na tle historii jego ukochanej wsi. Jak podkreśla W. Bałda: *Krzywe jest dla Henryka Cipory domem, a Henryk Cipora jest Krzywego – dumą.*

Jerzy F. Adamski

Waldemar Bałda, „Henryk Cipora. Artysta z Krzywego”, Dydnia-Rzeszów 2015, s. 104



Jak umrzeć
to tylko w galerii
najlepiej tej rzeszowskiej.

Multikino pokaże Ci
ostatnie sceny z życia
McDonald’ s pod
śniadanie do łóżka
a zakupowe szaleństwo
uczyni wiecznie pięknym i młodym
aż...

zapomnisz o umieraniu
-wybiją Ci śmierć z głowy...

Katarzyna Tercha-Frankiewicz ur. 1987. Absolwentka PWSZ w Sanoku, doktorantka Uniwersytetu Rzeszowskiego. Zadebiutowała tomikiem wierszy *Zapiski powracającego człowieczeństwa*. Jej wiersze ukazywały się w „Wiadomościach Brzozowskich”, „Brzozowskiej Gazecie Powiatowej” oraz w almanachach poetyckich wydawanych w Sanoku i Rzeszowie. Związana z Grupą Poetycką ZGRZYT.

Elektroniką mnie namalowałaś
zamiast krzyża
dałeś mi w Wordzie plusa
powierzchnię włosów odznaczyłeś
kliknięciem myszki
mają być rude
trafiły się czerwone
pomyłka...
zapomniałeś o oczach
zamknięte powieki
- kursor ich nie odkryje
ani spacja
ani enter
pomyłka...
w tych zamkniętych oczach
w tych powiekach
pomyłka?

W monitorze
wyświetla się Twoja twarz...
Twoje usta...
Czy mam
całować monitor?
Twoje oczy...
Czy mam spoglądać w monitor?
W monitorze
wyświetla mi się Twoja sylwetka...
Czy mam przyjmować pieszczoty
monitora?
Czy mam kochać się z monitorem?
Jesteś obrazem ruchomym...
Może gdybym miała
monitor 3D
poczułabym wreszcie
bicie Twojego serca...

Problemy mnie nie zrażały, wyzwały dodatkową energię

Rozmowa z księdzem Wojciechem Bukowińskim, byłym wieloletnim proboszczem parafii w Górkach, uhonorowanym tytułem Zasłużony dla Powiatu Brzozowskiego

Sebastian Czech: Działalność duszpasterska księdza przeplatała się z działalnością publiczną na rzecz zmian ustrojowych w Polsce, na rzecz poprawy sytuacji rolników, czy też na rzecz młodzieży i cały czas trwała przy oporze PRL-owskiej władzy. Księdza to zniechęcało, czy bardziej napędzało, jak ksiądz radził sobie z tymi trudnościami?

Ksiądz Wojciech Bukowiński: Nie zrażałem się problemami, szedłem do przodu. Im bardziej rzeczywistość się komplikowała, tym więcej energii we mnie wyzwała. Wielu ludzi mnie wspierało, służyło radą, co pomagało podejmować dobre i skuteczne dla parafii decyzje.

S. Cz.: A prawdą jest, że stosował ksiądz czasem metodę faktów dokonanych, jeśli jakaś sprawa utknęła na urzędniczych biurkach, to i tak ksiądz robił swoje, a później legalizował przedsięwzięcie?

Ks. W. B.: Zawsze najpierw wykorzystywałem wszystkie legalne metody załatwienia konkretnego zagadnienia, czyli pisałem podania, prośby, zapytania, osobiście stawiałem się w różnych instytucjach w celu pozytywnego rozwiązania problemu i uniknięcia w przyszłości wszelkich kłopotów związanych z niedopełnieniem formalności. Spotykając się jednak z odmowami, widząc nieżyczliwość względem mojej osoby, czy parafii w Górkach, obserwując ostentacyjne, złośliwe działania mające utrudniać mi wykonywanie duszpasterskich obowiązków, rzeczywiście decydowałem się na tak zwaną metodę faktów dokonanych.

S. Cz.: Co ksiądz zrealizował dzięki takiemu podejściu?

Ks. W. B.: Postawiłem koźły, na których zawieszono zostały dzwony, założyłem cmentarz, chowając dwóch zmarłych bez pozwolenia na cmentarzu wojskowym, plebania w papierach figurowała na prywatną osobę, jak również drugi budynek – gospodarczy, wykorzystany później na działalność duszpasterską, jako sala katechetyczna. Władze nie godziły się też na rozbudowę domu oazowego, więc podnosiłem dach i dobudowywałem piętra.

S. Cz.: A była taka inicjatywa, przy realizacji której ksiądz zwątpił i stwierdził, że pewnych przeszkód nie da się po prostu pokonać?

Ks. W. B.: Nie przypominam sobie, żebym zaniechał wykonania jakiegoś zadania.

S. Cz.: Angażując się w działalność polityczną, zachęcając ludzi do tworzenia Solidarności rolniczej, nie obawiał się ksiądz szykan ze strony władzy, które mogły wcześniej czy później stać się niebezpieczne dla księdza życia lub zdrowia?

Ks. W. B.: Nie lękałem się, chociaż nieraz inni księża przestrzegali mnie przed konsekwencjami, a niektórzy nawet twierdzili, że nie wytrzymali by takiej presji ze strony władzy i podległych jej służb.

S. Cz.: Ta inwigilacja bardzo przeszkadzała w codziennym życiu?

Ks. W. B.: Służba Bezpieczeństwa mnie nachodziła, także podsłuchiwała. Zdarzyło się pewnego razu, że starałem się o paszport na wyjazd do Stanów Zjednoczonych. Żeby taką zgodę otrzymać trzeba było oczywiście pójść na rozmowę do odpowiedniej komórki SB. Przychodząc zatem w ponie-



Ks. Wojciech Bukowiński

działek na spotkanie z myślą o paszporcie zostałem niespodziewanie zaczepiony o treść niedzielного kazania, więc funkcjonariusz musiał dzień wcześniej być obecny na mszy i ją nagrywać. Jednego nawet przylapano z magnetofonem, czyli na gorącym uczynku. Jegomość został wyprowadzony przez mężczyzn z kościoła.

S. Cz.: Wierzył ksiądz w Solidarność, uważał, że oto nadszedł dziejowy moment, mogący odmienić losy kraju?

Ks. W. B.: Zdecydowanie tak, zresztą taką opinię wyraziłem na zjeździe wojewódzkim Solidarności w Haczowie. Powiedziałem wówczas, że tego koła nie da się już zatrzymać.

S. Cz.: Utrzymywał ksiądz kontakty z działaczami Solidarności?

Ks. W. B.: Między innymi uczestniczyłem w comiesięcznych zebraniach zarządu wojewódzkiego Solidarności rolniczej. Poza tym brałem udział w zjeździe krajowym Solidarności rolniczej w Gdańsku w 1981 roku. Obrady przebiegały w dość specyficznej atmosferze, bo przeciwstawiały się dwa odłamy: Solidarności Chłopskiej i Solidarności Rolników Indywidualnych.

S. Cz.: Łagodził ksiądz spory?

Ks. W. B.: Raczej tak. Osobiście skłaniałem się ku Solidarności Rolników Indywidualnych.

S. Cz.: Stan wojenny, to dla księdza trudny czas?

Ks. W. B.: Kiedy generał Wojciech Jaruzelski go ogłosił byłem przekonany, że SB przyjdzie po mnie już w niedzielę, 13 grudnia, ale pojawili się dopiero w poniedziałek wieczorem. Powiedzieli mi na przesłuchaniu, że musiał za mną jeździć cały sztab funkcjonariuszy.

S. Cz.: Trudny był ksiądz do upilnowania.

Ks. W. B.: Po prostu czyniłem swoje powinności, nie oglądając się za siebie.



S. Cz.: Nie stosował ksiądz żadnych form ostrożności?

Ks. W. B.: W teren zawsze jechałem z drugą osobą. W pojedynkę wolalem nie ryzykować.

S. Cz.: Rok 1989 przyjął ksiądz jako wielkie zwycięstwo, stwarzające szansę na normalizację sytuacji w Polsce?

Ks. W. B.: Oczywiście. Zresztą muszę powiedzieć, że angażując się w funkcjonowanie Solidarności nigdy nie ukierunkowywałem się na walkę z ludźmi, tylko z systemem. Po prostu postulowałem zmianę systemu politycznego i gospodarczego, a nie konkretnego naczelnika, czy innej osoby funkcyjnej. Zmiana osób niewiele wноси, a systemu owszem.

S. Cz.: Wracając do początków księdza posługi stwierdzić należy, że został ksiądz od razu rzucony na głęboką wodę, bo między innymi organizowanie parafii w Górkach stanowiło dla młodego księdza dość duże wyzwanie?

Ks. W. B.: Już jako kleryk nabierałem doświadczenia w parafialnej kancelarii. Doświadczenie teoretyczne musiałem następnie zastosować w praktyce i jakoś sobie radziłem. Początkowo zameldowany byłem w Humniskach jako wikariusz tamtejszej parafii, a oddelegowany do obsługi kościoła w Górkach. Za jakiś czas napotkałem na problemy z meldunkiem w Górkach, oczywiście z powodu niechęci ówczesnych władz. W Górkach, należących już do innej gminy niż Humniska, mogłem przebywać jedynie dwie doby w tygodniu. W tym czasie musiałem przeprowadzić 24 lekcje religii oraz odprawić niedzielne msze. Czasem zatrzymywałem się na trzeci dzień, ale natychmiast wzywano mnie na przesłuchanie.

S. Cz.: Kiedy udało się w końcu zameldować w Górkach?

Ks. W. B.: Po dwóch latach tułaczki, podczas kolejnej rozmowy w tej sprawie nie wytrzymałem, podniosłem głos i powiedziałem, że mój brat życiem przypłacił walkę z niemieckim najeźdźcą, a ja, obywatel Polski, za którą jedna z najbliższych mi osób oddała życie nie mogę zameldować się w miejscowości, w której pełnię posługę. To co to za kraj, zapytałem i wyszedłem. Niebawem otrzymałem wezwanie do urzędu i zgodę na zameldowanie w Górkach.

S. Cz.: To było tożsame z powstaniem parafii w Górkach?

Ks. W. B.: Najpierw biskup Ignacy Tokarczuk ustnie ustanowił mnie proboszczem,

powołując jednocześnie w 1964 roku samodzielną jednostkę kościelną w Górkach. Oficjalnie natomiast, na mocy odpowiednich dokumentów, parafię w Górkach utworzono dwa lata później, czyli w roku 1966.

S. Cz.: I całe życie związał ksiądz z Górkami?

Ks. W. B.: Całe.

S. Cz.: Przeważnie księża zmieniają miejsce posługi raz na jakiś czas?

Ks. W. B.: Jestem takim rzadkim przypadkiem w diecezji, którego nigdzie nie przeniesiono.

S. Cz.: Podczas tych kilkudziesięciu lat proboszczowania zainicjował ksiądz młodzieżowe spotkania oazowe. Wpadł ksiądz na to spontanicznie, czy w jakimś dłuższym czasie przygotowywał ich organizację?

Ks. W. B.: Dowiedziałem się, że w innych miejscowościach zakładane są ośrodki oazowe dla dzieci i młodzieży, więc od razu pomyślałem sobie, dlaczego ja bym nie mógł takiego przygotować.

S. Cz.: Pomysł stanowił niemałe wyzwanie, bo trzeba było na przykład zapewnić młodym ludziom noclegi.



Ks. W. B.: Wykorzystałem wspomniany wcześniej budynek gospodarczy zaadaptowany na działalność duszpasterską, mieszczący już salę katechetyczną, drugą salę i jadalnię. Ponadto oddałem na rzecz oazy całą plebanię, zostawiając sobie jeden pokój i kancelarię. Młodzież mieszkala też na stancjach w domach prywatnych. Po raz pierwszy młodzi ludzie przyjechali na oazę do Górek w roku 1976.

S. Cz.: Widząc sporą grupę młodzieży odpowiednie służby pewnie zainteresowały się wydarzeniem?

Ks. W. B.: A jakże. Przyjechali do mnie przedstawiciele różnych instytucji i żądali rozwiązania oazy, ponieważ nie są spełnione określone warunki do przebywania tak dużej grupy młodzieży.

S. Cz.: Co im ksiądz odpowiedział?

Ks. W. B.: Że oazę zorganizował ksiądz biskup i tylko on może ją rozwiązać.

S. Cz.: A oni co na to?

Ks. W. B.: Nałożyli kary, zarówno na mnie, jak i na uczestników oazy. Za ludzi zapłaciłem, za siebie nie.

S. Cz.: I łatwo odpuścili księdzu tę płatność?

Ks. W. B.: A skąd. Odwoływałem się, a kiedy wszystkie możliwości już wyczerpałem, to poszedłem z przygotowanymi przybarami toaletowymi do jednego z biur, gdzie mnie ciągnano w tej sprawie i zakomunikowałem, że kary nie zapłacę, więc niech mnie zamykają. Przy ogólnej konsternacji poinformowano mnie, że wobec księży takich kar nie stosują.

S. Cz.: Ostatnio zaangażował się ksiądz w działalność na Ukrainie. Jak w kraju częściowo objętym wojną wygląda życie codzienne, jakie są potrzeby materialne?

Ks. W. B.: Miejsce przeze mnie odwiedzane omija wojna, tam jest spokojnie. Ludzie żyją biednie, a ratują się wyjeżdżając za chlebem do Polski, Hiszpanii, Włoch, czy Portugalii. Tamtejsza społeczność utrzymuje się również z rolnictwa, drobnej hodowli. Jadąc niektórymi drogami po obydwu poboczach widać stada gęsi, aż w oczach bieleje. Wydaje się, że ich pierzem usłane są całe podwórza. Nie brakuje kaczek, kur, indyków, tym się wspomagają.

S. Cz.: Dużą rolę do odegrania mają tam kapłani?

Ks. W. B.: Bardzo, mimo że nie zawsze okazywana jest im przychylność.

S. Cz.: Ilu jest katolików na Ukrainie?

Ks. W. B.: Dokładnych liczb, dotyczących całej Ukrainy nie podam, natomiast niektóre parafie liczą po 100, 150, 200 osób.

Czasem zdarzy się, że w większym mieście w polskiej parafii skupionych jest ponad 3 tysiące wiernych. Ale to są naprawdę wyjątkowe sytuacje.

S. Cz.: Planuje ksiądz kontynuację wyjazdów na Ukrainę? Dobrze się tam ksiądz czuje, dużo ma znajomych?

Ks. W. B.: Oczywiście. Mam sporą grupę znajomych, zarówno księży, jak i świeckich. Moje związki z Ukrainą sięgają roku 1991, kiedy to zorganizowałem oazę dla tamtejszych dzieci i młodzieży. Przyjechali w liczbie 70 osób pod opieką 2 nauczycieli. Później ich odwiedzałem i dowiedziałem się, że 4 ówczesnych uczestników wstąpiło do seminarium.

Rozmawiał Sebastian Czech

<http://www.powiatbrzowow.pl>

Zawodnicze sukcesy i trenerskie perspektywy

Rozmowa z tenisistą stołowym, Jarosławem Klamutem, pochodzącym z Jabłonicy Polskiej, a obecnie mieszkającym w Anglii, grającym w tamtejszej lidze oraz odnoszącym międzynarodowe sukcesy.



Sebastian Czech: Podejmując decyzję o wyjeździe z Polski od razu nastawił się Pan na Anglię, czy były inne alternatywy?

Jarosław Klamut: Rozważałem emigrację do Niemiec, ale w Anglii miałem rodzinę oraz inne kontakty ułatwiające znalezienie pracy. Zdecydowałem więc, że Anglia będzie dla mnie lepszym miejscem niż Niemcy i udałem się na Wyspy Brytyjskie.

S. Cz.: Praca zarobkowa była priorytetem, czy myślał Pan też trochę o grze w tenisa?

J. K.: Opuszczając Polskę przede wszystkim nastawiałem się na pracę zarobkową, ale z planów związanych z tenisem nie chciałem całkowicie rezygnować. Ciągnęło mnie do sportu, żyłem nadzieją, że ping-pong również zapewni mi dochód, że zaistnieję w Anglii jako zawodnik, czy trener-instruktor. Z czasem wszystko się poukładało, zacząłem pracować i jednocześnie grać w tenisa, występować w lidze, jeździć na turnieje. Godzenie obowiązków zawodowych i sportowych nie jest łatwe, jednak możliwe przy dobrej organizacji czasu.

S. Cz.: Wyruszając do Anglii kończył Pan powoli czynną sportową karierę w Polsce, czy trwała ona w najlepsze?

J. K.: Trwała nieprzerwanie. Trenowałem od 20 lat po 3-4 razy w tygodniu, a czasem częściej, dlatego tym trudniej było mi zerwać z tenisem. Ciężko jest odciąć się od

czegoś, co wypełniało sporą część życia i stanowiło wielką pasję.

S. Cz.: Barwy jakich polskich klubów Pan reprezentował?

J. K.: Debiutowałem w Jasiolce Szebnie, w której grałem do wieku młodzika. Następnie przeszedłem do jednego z najlepszych ówczesnych klubów w Polsce, Krośnianki Krosno (klub po kilku latach zmienił nazwę na Naftomontaż Nafta Krosno). Mieliśmy bardzo mocny skład: Piotr Buczkowicz, Maciej Wenc, Sebastian Filip, Paweł Włodyka, Jan Victorini, co roku dochodziliśmy indywidualnie, drużynowo, czy w deblu do finałów mistrzostw Polski i Pucharu Polski. Graliśmy turnieje międzynarodowe na Słowacji, w Czechach, na Węgrzech, a nawet w USA. Posiadaliśmy drużyny w I i II lidze, trenowaliśmy 2 razy dziennie, jako młodzi chłopcy mogliśmy ćwiczyć z ekstraklasowymi zawodnikami, między innymi. Puskariowem, Haduchem, Darkiem Laskiem, powoływanym wtedy do kadry z Lucjanem Błaszczkiem. W Strzelcu Frysztak, obecnie walczącym o punkty w superlidze, spędziłem trzy sezony. Miałem też krótki epizod w klubie z Austrii (Osterrichser), gdzie zagrałem 8 meczów. W 2010 roku uległem wypadkowi. Złamanie otwarte ręki w 2 miejscach przerwało karierę na około półtora roku.

S. Cz.: A teraz, w Anglii, gdzie Pan gra?

J. K.: W MSTTA Bognor Regis, występującym w Division 1. Klub oferuje świetne warunki, do dyspozycji mamy dużą salę, siłownię, basen.

S. Cz.: Największe sukcesy?

J. K.: Złote medale w międzynarodowych turniejach w Niemczech, na Słowacji, Ukrainie, na Węgrzech, w Austrii, Norwegii, Międzynarodowe Mistrzostwo Maroka w singlu i deblu, dwukrotne dotarcie do finału mistrzostw Polski kadetów i juniorów, 15 medali w mistrzostwach województwa, brąz w juniorach w turnieju nadziei olimpijskich, bardzo miło wspominać zwycięstwo w pierwszym historycznym Plebiscycie na Najpopularniejszego Sportowca Powiatu Brzozowskiego w 2001 roku. Ostatnim osiągnięciem było wygranie 4th Morocco International Veterans Open Table Tennis Championships. W kategorii open do 40 roku życia reprezentowałem Europę z jednym Francuzem, a resztę stawki stanowili zawodnicy z Maroka, Egiptu, Nigerii, Tunezji, Brazylii, Libii, Algierii. Rywalizowaliśmy w grupach 4-osobowych, zwycięzcy trafiali do najlepszej ósemki, a potem rozgrywano półfinały i finał. W finale, poza pierwszym setem, kolejne rozstrzygnąłem na swoją korzyść i zdobyłem złoty medal, fajny duży puchar oraz kilka innych nagród. W deblu także udało się zdobyć złoty medal w parze z Michałem Reterskim.

S. Cz.: Mógł Pan w Polsce zejść wyżej, pozostał niedosyt, czy czuje się Pan spełnionym zawodnikiem?

J. K.: Nigdy tak nie ma, żeby nie mogło być lepiej. Ale nie ma co za często wracać do przeszłości, tylko myśleć o przyszłości. Zawieszać sobie wysoko poprzeczkę, mierzyć w konkretne cele. Tenisiści należący do światowej czołówki mają czasem 40-45 lat, więc myślę, że dla mnie, jako 29-latką istnieją jeszcze sportowe perspektywy.

S. Cz.: Zawsze chciał Pan grać w tenisa stołowego, czy zastanawiał się również nad innymi dyscyplinami?

J. K.: Tenis miał zawsze pierwszeństwo. Co prawda w wieku 16-17 lat rozegrałem w ataku kilka piłkarskich spotkań w drużynach z Jabłonicy Polskiej, Krościenka Wyżnego i Haczowa, ale jak przyszło podjąć decyzję o wyborze jednej dyscypliny, to nie miałem problemów.

S. Cz.: Nie żał było rezygnować z pasji na rzecz wyjazdu za granicę?

J. K.: Pewnie żał, dlatego za wszelką cenę chciałem zostać przy sporcie i cieszyć się, że mi się to udało. Teraz wiąże z tenisem nadzieję na kolejne lata.

S. Cz.: Docierając do Anglii, do jakiej części Wysp Brytyjskich Pan trafił?

J. K.: Do południowej Anglii. Mieszkam 200 metrów od morza, więc nie mogę narzekać na otoczenie.

S. Cz.: Zatrudnienia długo Pan szukał, czy szybko się z tą sprawą uporał?

J. K.: Pracę nakręcił mi kolega. W Anglii jest sporo Polaków, którzy często służą pomocą znajomym tam przyjeżdżającym.

S. Cz.: I od razu pewnie się Pan zaczął rozglądać za jakimś klubem pingpongowym w pobliżu?

J. K.: Dopisało mi szczęście, bo trafiłem do miasta, w którym funkcjonowały ośrodki tenisowe i szkoła tenisowa dla małych dzieci.

S. Cz.: A klub ligowy też prędko Pan znalazł?

J. K.: MSTTA Bognor Regis szukał dobrego zawodnika i trenera w jednym. Po 2 wygranych turniejach podpisałem kontrakt tenisisty i opiekuna grup młodzieżowych.

S. Cz.: Miejscowi prezentują wysoki poziom, czy na wstępie pokazał im Pan, jak się powinno grać w ping-ponga?

J. K.: W Anglii poziom tenisa jest obecnie niższy niż w Polsce.

S. Cz.: W klubie nie żalowali decyzji o Pana zatrudnieniu, odplacił im się Pan wynikami?

J. K.: W rozgrywkach Division 1 wygrałem wszystkie swoje mecze, a drużyna zdobyła trzy razy mistrzostwo i raz wicemistrzostwo ligi, więc chyba nie zawiodłem pokładanych we mnie nadziei.

S. Cz.: Uczestniczy Pan w rozgrywkach ligowych, jeździ na turnieje, jak wygląda obecnie Pana sportowe życie?

J. K.: Obecnie trenuję 2-3 razy w tygodniu, do tego mecze ligowe, turnieje w Anglii oraz międzynarodowe. W sumie w ciągu roku uczestniczę w około 60-70 sportowych imprezach.

S. Cz.: Dzięki tenisowi zwiedził Pan kawałek świata, zobaczył miejsca, które wcześniej widywał w telewizji?

J. K.: Dokładnie. Byłem pewnie w 20 krajach, a najbardziej urzekła mnie Afryka, z której niedawno wróciłem. Gorąco dało się we znaki, ale udało mi się tam wygrać 2 turnieje i pospacerować po Saharze. Zwiedzanie świata, to kolejna korzyść z uprawiania sportu.

S. Cz.: A finansowo jak to wygląda, zarabia Pan na grze w ping-ponga?

J. K.: Pieniądże w tenisie stołowym są niestety mniejsze, jak w ziemnym (śmiech). Ale też można zarobić. Czasami pomagają sponsorzy z klubu albo z mojego miejsca pracy, zamieszczając na przykład reklamy na dresach i koszulkach, kiedy wyjeżdżam na turnieje zagraniczne. Najważniejsze jednak, że mogę robić to co kocham.

S. Cz.: Jest szansa, że będzie Pan grał zawodowo w Anglii?

J. K.: Moi pracodawcy są bardzo wyrozumiali, dzięki czemu godzę obowiązki zawodowe z grą w tenisa, i na szczęście z niczego nie muszę rezygnować.

S. Cz.: W Anglii funkcjonuje w ogóle liga zawodowa tenisa stołowego?

J. K.: Tak. Mecze rozgrywane są w weekendy, nie wywołują jednak tak dużego zainteresowania, jak w Polsce. W Anglii rządzi piłka nożna, później jest krykiet, golf. Może kiedyś tendencja się odwróci i tenis zacznie zaliczać się do najpopularniejszych angielskich dyscyplin, ale do realizacji tego celu potrzeba dużych nakładów finansowych. Przede wszystkim na sprowadzenie do ligi lepszych zawodników, głównie z Polski, Niemiec, Skandynawii, nie mówiąc już o Azjatach.

S. Cz.: Tenis, to dyscyplina, którą można uprawiać dłużej niż inne?

J. K.: W piłce nożnej karierę kończy się w wieku 35-37 lat, a w tenisie na mistrzostwach świata czy igrzyskach olimpijskich o medale walczą zawodnicy grubo po 40, a nawet po 50. Poza tym od 39 roku życia można rywalizować w kategoriach dla weteranów i startować w mistrzostwach świata czy mistrzostwach Europy.

S. Cz.: Myślał Pan o tenisie z perspektywy trenera, interesowałaby Pana praca szkoleniowca?

J. K.: W Anglii zaliczyłem kurs trenerski, co pewnie zechcę powtórzyć kiedyś w Polsce.

S. Cz.: Otrzymał Pan już jakieś propozycje prowadzenia zespołu?

J. K.: Dwie. Jedną z Maroka, a drugą z Egiptu i obydwie bardzo konkretne. Dotyczyły pracy w klubie Szarm el szejk oraz młodzieżowej reprezentacji Egiptu. Na odpowiedź mam czas do końca stycznia



2016 roku, więc zobaczymy jak ułoży się przyszłość. Ostatnio pojawiła się też oferta trenerska z Holandii, a dokładnie z Amsterdamu. I również się muszę określić do końca stycznia.

S. Cz.: Czyli sportowe plany się precyzują.

J. K.: Najważniejsze, że są perspektywy. W Holandii współpracowałbym z dwoma Chinkami i jedną holenderską kadrowiczką. Byłbym blisko pierwszego zespołu, mógłbym wyjeżdżać na turnieje World Tour, ME MŚ i IO w Rio.

S. Cz.: Sam Pan mieszka w Anglii?

J. K.: Z żoną. Często lata ze mną na turnieje o ile oczywiście czas jej na to pozwala. I jeśli zmieniliby w przyszłości klub, czy rozpoczął pracę trenerską w innym kraju, to wyjedziemy z Anglii wspólnie.

S. Cz.: A wspomnieniami często Pan wraca do „polskich”, tenisowych czasów?

J. K.: Jak jestem w Krośnie, to odwiedzam Halę Sportową przy ulicy Legionów 6. Spędzałem w niej sporo czasu, w Krośnie grałem 12 lat, od 10 do 22 roku życia, więc w ważnym dla sportowca okresie życia. Jeździliśmy na obozy, zgrupowania, mam w Krośnie wielu przyjaciół. Od kolegów z byłej drużyny, przez trenerów, działaczy, po zawodników innych dyscyplin. Często dzieliliśmy halę, czy razem spędzaliśmy czas na siłowni.

S. Cz.: Komu Pan najwięcej zawdzięcza w rozwoju sportowej kariery?

J. K.: Rodzicom, żonie oraz pierwszym szkoleniowcom: Franciszkowi Furtakowi, Witoldowi Januszowi, Konstantemu Puszkariowowi. Dużo zawdzięczam też moim pracodawcom z Anglii - Hotelu Goodwood jednego z największych w Europie oraz mojej byłej pani menager, Annie Chrząstek, wspierającej mnie po przybyciu do Anglii i na pewno dokładającej cegiełkę do moich sukcesów.

S. Cz.: Wróci Pan kiedyś do Polski?

J. K.: Kiedyś na pewno. I jeszcze zagram na swoich starych śmieciach.

Rozmawiał: Sebastian Czech

STRAŻACY NAJLEPSI

4 grudnia br. w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Brzozowie odbył się Turniej Piłki Nożnej Halowej o Puchar Starosty Brzozowskiego.

W turnieju oprócz gospodarzy imprezy – drużyny złożonej z pracowników Starostwa Powiatowego i Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie wystąpiły reprezentacje Gminy Jasienica Rosielna, brzozowskiej Policji oraz Straży Pożarnej. Ci ostatni wystawili do rywalizacji dwie drużyny: jedną złożoną ze strażaków zawodowych, a drugą z ochotników.

Od pierwszego meczu dało się zauważyć, że o pierwsze miejsce rywalizacja będzie się toczyć pomiędzy gospodarzami oraz drużynami Policji i strażaków zawodowych. Bezpośrednie mecze pomiędzy nimi były niezwykle wyrównane, a wyniki rozstrzygały się w dramatycznych końcówkach.

Turniej wygrali Strażacy, którzy pokonali kolejno: 7 – 0 drużynę OSP, 2 – 1 reprezentację Powiatu, 1 – 0 Jasienicę Rosielną i zremisowali 1 – 1 z Policją. Zwycięzcy jednak o swój triumf musieli drzeć do ostatniego meczu turnieju, w którym to Powiat zmierzył się z Policją. Tutaj wygrana Policji oznaczałaby jej triumf w całym turnieju. Z kolei reprezentacja Powiatu, by myśleć co najwyżej o drugim miejscu musiała mecz wygrać. Spotkanie od początku przebiegało po myśli drużyny Powiatu. Na dwie minuty przed końcem gospodarze turnieju prowadzili już 5 – 2 i wydawało się, że tej drużynie już nic złego nie może się stać. Nic bardziej mylnego. Najpierw rzut karny, a później, w krótkim odstępie czasu dwie bramki i drużyna Policji doprowadziła do remisu. Na odpowiedź Powiatu nie starczyło już czasu i mecz zakończył się remisem 5 – 5. Wynik ten sprawił, że w turnieju zwyciężyli Strażacy, na drugim miejscu uplasowała się Policja, a na trzecim – drużyna gospodarzy. Czwarte przypadło ekipie z Jasienicy Rosielnej, a piąte – OSP Brzozów.

Na zakończenie turnieju wszystkie drużyny otrzymały puchary i dyplomy ufundowane przez Starostę Brzozowskiego. Uczestnicy imprezy mogli się też tradycyjnie raczyć przepyszną grochówką przygotowaną przez strażaków z Komendy Powiatowej PSP w Brzozowie.

Marek Szerszeń





Tadeusz Krotos

Tadeusz KROTOS

- rysownik, ilustrator,
karykaturzysta

Urodził się i mieszka w Gliwicach na Śląsku. Od 1962 roku gruntował swoją wiedzę z zakresu rysunku, malarstwa i grafiki w kółkach plastycznych przy boku znanych gliwickich artystów, plastyków. Fascynuje się twórczością hiszpańskiego surrealisty Salvadore Dali. Od 1990 r. rozpoczął przygodę z malarstwem i grafiką, a od 1996 r. z rysunkiem satyrycznym. Wykonywał ilustracje do książek. Jego

rysunki prezentowane są na wystawach w kraju i za granicą.



szpilczeczka	carski dekret	pracuje w kasynie	orzech z kofeiną	▼	pracuje przy filmie	▼	smalec nie cholewerek	Russell, grał w "Gładiatorze"	▼	paseczek skóry	Luis, piłkarz portugalski	siatka byłych SS-manów	George, piłkarz ang.	wykonuje pracę umysłową	propaguje zasady moralne
▶					wydalany z organizmu	▶				uporczywe lęki					
▶	plasterki chleba						bada finanse								
					metalowe odpadki					znaki					
▶							robaczki								
warzywo o jadalnych kłaczach	gruby przewód		rada by do raju		Tiger, golfista	▶				miasto Fiata	np. San		zamknięta dzielnica		słynne w Wimbledonie
▶							postać ze szmoncesów	Jigoro, twórca judo	popularna ryba słodkowodna	dramatopisarz				część osobowości	
					ptak z rodziny sokołowatych										
▶	Enrico, słynny tenor		w nim parasole						jego agencja prasowa						
litera grecka		konia po nim poklepiesz					ostrze golarki						trotyl		
▶					potomek mamuta	▶				ataki bombowców					

zadanie udostępnił serwis krzyżówkowy szarada.net

„Brzowska Gazeta Powiatowa”
- miesięcznik samorządu powiatowego (ISSN 1642-8420).

Wydawca: Starostwo Powiatowe w Brzowie, ul. Armii Krajowej 1, 36-200 Brzów, tel./fax 13 43-426-45.

Redakcja: ul. Sienkiewicza 2, 36-200 Brzów, tel./fax 13 43-431-65,

e-mail: bgp@powiatbrzow.pl

Skład redakcji: Magdalena Pilawska (red. naczelnia), Anna Kałamucka (opr. techniczne), Dariusz Supel (opr. graficzne), Anna Rzepka, Sebastian Czech, Elżbieta Boroń.

Druk: HEDOM w Krośnie.

BGP w Internecie:

www.powiatbrzow.pl



ZRAZY ZWIJANE Z PIECZARKAMI



PRZEPISY ZSE W BRZOSOWIE

PIEROGI Z JABŁKAMI

Lukasz Hawaj - kl. 3 D

Składniki: 1 kg mięsa bez kości, 30 dag pieczarek, 1 cebula, ½ kostki masła, sól i pieprz, smalec do smażenia

Wykonanie:

Mięso pokroić w plastry, rozbić, dodać soli i pieprzu do smaku. Do środka nałożyć pieczarki, usmażone wcześniej na maśle i doprawione wedle uznania. Zwinąć i spiąć wykałaczką, otrzepać mąką i obsmażyć na gorącym smalcu. Włożyć do brytfanki, podlać gorącą wodą. Dodać przyrumienioną cebulę, troszkę soli. Dusić pod przykryciem do miękkości. Podawać z surówką z czerwonej kapusty i frytkami.



Angelika Fil, Justyna Konieczko - kl. 3 G

Składniki:

ciasto: 1 kg mąki pszennej, 1 jajko, ½ litra wody

farsz: 2 kg jabłek, cynamon, 100 g cukru, 200 g bułki tartej

Wykonanie:

Z podanych składników zagnieść ciasto. Jabłka obrać, zetrzeć na tarce o grubych oczkach, dodać cynamon, bułkę tartą, wymieszać i posłodzić. Formować pierogi. Wrzucać na wrzącą, osoloną wodę, gotować 3 minuty od momentu wypłynięcia. Podawać ze śmietaną i cukrem.



OKNOPLAST
spójrz w przyszłość

**PROMOCJA
DO
-46%
NA WSZYSTKIE OKNA**



**WIDOCZNIE WIĘCEJ
ZA WYRAŹNIE MNIEJ**

RABAT DO 46% TO NIE NIŻSZA NA JAKOŚCI
O SZCZEGÓŁY RABATU ZAPYTAJ
W NAJBLIŻSZYM SALONIE OKNOPLAST

www.oknoplast.com.pl

Już jest! Zimowa promocja w OKNOPLAST.

Od 9 listopada trwa zimowa promocja firmy OKNOPLAST. Czołowy producent stolarki PVC w Europie oferuje nawet do 46% rabatu na wszystkie systemy okienne. Akcja jest szczególna, bo dotyczy również nowatorskiego okna PROLUX, które wprowadza do wnętrza pomieszczeń więcej naturalnego światła. Promocja potrwa do 11 stycznia 2016 r.

Bogata oferta OKNOPLAST

Szeroka gama produktów OKNOPLAST to gwarancja najwyższej jakości, dbałości o oszczędność energii oraz zastosowania najnowszych, innowacyjnych technologii. Markę wyróżnia także fachowe doradztwo dostosowane do indywidualnych potrzeb każdego konsumenta. W salonach OKNOPLAST doświadczeni partnerzy handlowi są cennym źródłem informacji i wsparcia na każdym etapie zakupu oraz zapewniają profesjonalną usługę montażu, pozwalającą na zachowanie wysokich parametrów technicznych produktów OKNOPLAST.

Więcej naturalnego światła

Bardzo ważnym czynnikiem wpływającym na codzienne samopoczucie i zdrowie jest światło naturalne. Szczególnie w okresie jesienno-zimowym jesteśmy narażeni na deficyt promieni słonecznych. Dlatego OKNOPLAST opracował

innowacyjny system okienny PROLUX, którego nazwę można rozumieć jako „sprzyjający światłu”. Nowatorskie okno PROLUX to odpowiedź na trendy w nowoczesnym projektowaniu budynków, w których kluczowe role odgrywają światło i przestrzeń.



Partner
Handlowy
OKNOPLAST

Brzozów
ul. Kościuszki 21
tel. 13 434 41 22

Krosno
ul. Łukasiewicza 100
tel. 13 438 32 44, 664 097 653
www.OknoplastKrosno.pl

Hotel Restauracja

1982

ALTA

Brzozów ul. 3-go Maja 70



e-mail: alta@alta.com.pl

tel: 13 43 401 66

tel: 13 43 401 69

kom: 519 344 068



www.alta.com.pl

www.facebook.com/altabrzozow